Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 234 (934) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 24 SIERPNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

7 rocznica wyzwolenia bratniej Rumunii

Dnia 23.VIII.1944 r. zwycięska Armia Radziecka rozgromiła hitlerowskie hordy w Rumunii. Cios — zadany faszystom niemieckim — umożliwił rumuńskim masom pracującym pod wodzą partii komunistycznej obalenie faszystowskiej dyktatury Antonescu i wkroczenie na drogę budowy nowego życia.

W nieustannej walce z wrogami ludu, hartowała się i krzepła demokracja w Rumunii. 6 marca 1946 roku miejsce burżuazyjno-obszarniczych rządów zajął rząd robotniczo - chłopski, a 30 grudnia 1947 roku lud rumuński obalił monarchię Hohenzollernów.

Dziś, Rumunia Ludowa, jest nieodłącznym ogniwem wielkiego obozu pokoju i socjalizmu. Pod wodzą Rumuńskiej Partii Robotniczej masy pracujące budują nową wspaniałą przyszłość kraju.

Bieżący rok jest pierwszym rokiem planu 5-letniego, który otwiera przed ludem rumuńskim wspaniałe perspektywy. Rumunia w okresie panowania burżuazji i obszarników była, mimo swych olbrzymich bogactw naturalnych, jednym z najbardziej zacofanych ekonomicznie krajów Europy. Angielscy i amerykańscy monopoliści zarabiali olbrzymie sumy na rumuńskiej nafcie, podczas gdy naród rumuński żył w nędzy i zacofaniu.

Zadaniem planu 5-letniego jest zamienienie Rumunii w kraj przemysłowo - rolniczy. Plan 5-letni, to 4 i półkrotne zwiększenie produkcji stali w porównaniu z rokiem 1938, ponad 3-krotny wzrost wydobycia żelaza, to zwiększenie wydobycia ropy naftowej o miliony ton.

Produkcja rolna, która już dzisiaj poczyniła wielkie postępy w porównaniu z latami przedwojennymi, zostanie w ramach planu 5-letniego w znacznym stopniu zmechanizowana i unowocześniona, otrzymując od rosnącego przemysłu tysiące traktorów, kombajnów i innych nowoczesnych maszyn rolniczych. Dzięki temu wielkie zmiany zaszły w życiu chłopstwa pracującego. Rozwój spółdzielni produkcyjnych, których liczba stale rośnie, zagwarantuje dalsze podniesienie wydajności w rolnictwie, dalszy wzrost stopy życiowej chłopów pracujących, rozwój socjalistycznej gospodarki na wsi.

Wspaniałe osiągnięcia Rumuńskiej Republiki Ludowej nie byłyby możliwe bez braterskiej, bezinteresownej pomocy wielkiego kraju socjalizmu, Związku Radzieckiego. Pomoc ta wyrażała się i wyraża nie tylko w dostawach materiałów przemysłowych i surowców, ale i w pomocy techników i naukowców radzieckich, dzięki której przemysł rumuński i budownictwo może korzystać z najnowocześniejszych na świecie, radzieckich metod pracy. Olbrzymia była i jest pomoc radziecka przy budowie wielkiego kanału Dunaj — Morze Czarne, który nie tylko skróci drogę wodną do Dunaju, ale i nawodni olbrzymie połacie nieurodzajnej dotychczas ziemi. Wielka jest pomoc radziecka przy budowie nowych central energetycznych, których rozbudowa zwiększy w przeciągu 10 lat ponad trzykrotnie produkcję energii elektrycznej Rumunii w porównaniu z rokiem 1950.

W parze z budową bazy ekonomicznej idzie podnoszenie kultury i oświaty. W Rumunii przedwojennej było ponad 4 miliony analfabetów. W latach 1949—51 nauczyło się czytać i pisać 1.200.000 osób. W okresie planu 5-letniego analfabetyzm zostanie całkowicie zlikwidowany. Jednocześnie z roku na rok wzrasta ilość uczniów w szkołach, na uniwersytetach, na specjalnych kursach. Coraz więcej synów robotników i chłopów zdobywa wiedzę, do której dostęp w okresie władzy burżuazji i obszarników był dla nich zamknięty. Wspaniale rozwija się nowa literatura rumuńska, malarstwo, teatr, muzyka, otrzymując olbrzymią pomoc ze strony państwa i partii.

Gwarancją wykonania olbrzymich zadań rumuńskiego planu 5-letniego jest nowy typ człowieka, rosnący w Ludowej Rumunii, świadomego obywatela o socjalistycznym stosunku do pracy. Gwarancją wykonania jest pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego. Gwarancją jest ścisła współpraca z krajami demokracji ludowej.

Naród rumuński aktywnie walczy o pokój. Wyrazem tego jest zebranie ponad 11 milionów podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Dowodem jest zapał, z jakim naród rumuński w codziennej pracy walczy o umocnienie państwa ludowego, o wykonanie zadań pięciolatki.

Polska Ludowa i Rumuńska Republika Ludowa — to dwa ważne ogniwa w wielkim obozie pokoju. Przyjaźń między narodem polskim i narodem rumuńskim rozwija się, jak nigdy dotychczas. Rozwija się, ponieważ oba narody kroczą jedną drogą, mają te same interesy i te same cele. Oba narody zostały wyzwolone dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej, pod przewodnictwem wielkiego Chorążego pokoju — Stalina. Oba narody złączone nierozerwalnym sojuszem i przyjaźnią z ZSRR, aktywnie walczą o pokój, przeciw wspólnym wrogom — imperialistom amerykańsko-angielskim przygotowującym nową wojnę. Walka o pokój i walka o socjalizm — to mocna, nierozerwalna więź łącząca narody obu naszych krajów.

W dniu święta narodowego Rumunii, naród polski życzy narodowi rumuńskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w walce o pokój, w budowie socjalizmu, w budowie ustroju szczęścia i dobrobytu dla wszystkich ludzi pracy.

Delegacja Rządu RP na uroczystości Święta Narodowego Rumunii

(f) W dniu 22 bm. odleciała do Bukaresztu delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra Gospodarki Komunalnej Kazimierza Mijała i generała brygady Stanisława Okęckiego, udając się na zaproszenie Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego — siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przypadającej na dzień 23 bm.

Na lotnisku żegnali delegację: minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na lotnisku obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce, Niculae Dinulescu.

Uroczysty koncert w Warszawie

(f) Dnia 22 bm. w przeddzień święta narodowego Rumunii — VII rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, odbył się w Warszawie w Teatrze Narodowym uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: tow. wicepremier Chełchowski na czele członków Rządu, wśród których znajdował się minister Spraw Zagranicznych tow. Skrzeszewski; przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC tow. Nowakiem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji masowych.

Na koncercie obecny był Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej — Niculae Dinulescu. Obecni byli również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego.

W imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą zabrał głos przewodniczący Komitetu, Leon Kruczkowski.

W części koncertowej wystąpili czołowi artyści polscy oraz bawiący w Stolicy Zespół Pieśni i Tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumuńskiej Republiki Ludowej, wyróżniony II nagrodą na Festiwalu Młodzieżowym w Berlinie.

Na zakończenie koncertu publiczność zgotowała zespołowi rumuńskiemu gorącą owację, która przerodziła się w manifestację na cześć pokoju i Chorążego Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

Na szlakach pokojowej twórczej pracy narodu polskiego

Szybko postępuje budowa wielkiej wykańczalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie

(f) Każdy dzień przynosi nowe meldunki o sukcesach osiąganych przez polskie masy pracujące w realizacji planu 6-letniego.

(a) W szybkim tempie posuwają się roboty przy budowie wielkiej wykańczalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie, która rozpocząć ma produkcję na początku drugiej połowy 1952 r.

W hali, w której znajdować się będą urządzenia tzw. aparatury białej, suchej, robotnicy przystąpili do zakładania fundamentów pod maszyny. Montaż maszyn rozpocznie się w najbliższym czasie. Będą one dostarczone wykańczalni ozorkowskiej przez przemysł Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Brygady tynkarskie wykonały, szybciej niż przewiduje harmonogram prac, tynki wewnętrzne w magazynie tkanin gotowych, składalni bielniku oraz w budynku aparatury. Przoduje brygada Michała Kaniewskiego.

11 dni przepracują w br. na zaoszczędzonym surowcu tkalnie przemysłu bawełnianego

(f) Poza wykonaniem z nadwyżką planów produkcyjnych w pierwszym półroczu br., polski przemysł bawełniany osiągnął — w oparciu o doświadczenia radzieckiej metody Korabielnikowej stosowanej przez załogi przodujących zakładów — poważne sukcesy w dziedzinie oszczędnego gospodarowania surowcem. I tak od stycznia do kwietnia br. zaoszczędzono przez zmniejszenie ilości odpadków tkackich i zastosowanie właściwej grubości przędzy i gęstości tkanin około 496 tys. kg przędzy. Analiza wykazała, że uzyskane oszczędności mogą jeszcze wzrosnąć tak, że w skali rocznej wszystkie tkalnie przemysłu bawełnianego, zgodnie z podjętymi przez załogi zobowiązaniami zespołowymi i indywidualnymi, będą przez prawie 11 dni pracować na zaoszczędzonym surowcu.

W przędzalniach bawełnianych w ciągu początkowych czterech miesięcy br., uzyskano ponad 590 ton zaoszczędzonego surowca. Rozpowszechnienie metody Korabielnikowej na wszystkie przędzalnie i zastosowanie nowych pomysłów, wyzwalających dalsze ukryte rezerwy oszczędności surowcowych, pozwolą w br. załogom przędzalni bawełnianych przepracować 9,8 dnia na zaoszczędzonym materiale.

Wyłania się z sieci rusztowań nowy most w Poznaniu

(d) Reprezentacyjny most drogowy im. Marchlewskiego w Poznaniu, mający połączyć lewobrzeżną część miasta ze wschodnimi jego dzielnicami, wyłania już z sieci rusztowań swą przyszłą, imponującą sylwetkę. Tempo prac budowlanych każe przypuszczać, że robotnicy poznańscy przedterminowo oddadzą do użytku nowy, wspaniały obiekt socjalistycznej pracy.

Most Marchlewskiego będzie ozdobą Poznania. Posiadać on będzie szeroką jezdnię i wygodny chodnik dla pieszych. Specjalne przęsło żeglugowe, wykonane przez „Mostostal" pozwoli na swobodną żeglugę po rzece.

Dotychczas ukończono już prace betonowe i wodne przy potężnych przyczółkach i filarach, a na ukończeniu są roboty ziemne, prowadzone po obu brzegach Warty.

W chwili obecnej prowadzi się prace przy rozładowywaniu poszczególnych elementów konstrukcji żelaznej, jak również montuje się specjalny żuraw portalowy, który umożliwi wciąganie na znaczną wysokość najcięższych elementów o wadze do 20 ton.

Ludzie wielkiego planu

(f) Stalownia huty „Częstochowa" wyposażona została w piece martenowskie nowoczesnej konstrukcji, zaprojektowane przez inż. Wincentego Musiałka. Konstruktor odznaczony został za swój projekt orderem „Sztandar Pracy" I klasy oraz Nagrodą Państwową II stopnia.

Inż. Musiałek podjął również pionierską próbę zastosowania tlenu przy procesie tzw. „świeżenia stali". Próba wypadła pomyślnie i skróciła proces spalania węgla o 75 procent. „Tak dobre wyniki — stwierdził inż. Musiałek — osiągnąłem dzięki studiowaniu radzieckiej literatury technicznej. Ona to właśnie dopomogła mi do rozwiązania tego zagadnienia."

Inż. Musiałek już od 25 lat pracuje w hutnictwie. Rozpoczął pracę jako robotnik kanałowy, później wytapiacz, w końcu mistrz hutniczy i kierownik jednego z działów. „Mimo, że ukończyłem gimnazjum ogólnokształcące w Częstochowie, rozpocząłem pracę w hucie jako prosty robotnik — opowiada inż. Musiałek. — Mój dziad i ojciec byli hutnikami, dlatego i ja też chciałem zostać hutnikiem. Mimo pracy nie zaniedbywałem studiów. Trudno to było ze sobą pogodzić, gdyż w Polsce przedwrześniowej nikogo nie obchodziło, że chcę ukończyć wyższe studia. Pracowałem w hucie „Zawiercie" i dojeżdżałem kilka razy w tygodniu do Krakowa na wykłady.

Mimo wysiłków nie udało mi się przed wojną uzyskać dyplomu inżyniera. Jakże w odmiennych warunkach uczyłem się w Polsce Ludowej. W roku 1948 zdobyłem stopień inżyniera na Wydziale Hutniczym Akademii Górniczej w Krakowie. Dyrekcja huty Bankowej, w której pracowałem, szła mi na rękę, dzięki czemu stosunkowo szybko doszedłem do celu, do którego bezskutecznie zmierzałem przed wojną, przez przeszło 10 lat".

W dniach 14.X—15.XI br. obchodzony będzie w całym kraju Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

(f) Rozpoczęły się już przygotowania do Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, który obchodzony będzie od 14 października do 15 listopada br.

Dla skoordynowania prac przygotowawczych powołany został Komitet Wykonawczy, w skład którego poza przedstawicielami TPPR — wchodzą również przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP oraz wielu innych organizacji.

Zadaniem Miesiąca jest zapoznanie jak najszerszych rzesz społeczeństwa ze znaczeniem pokojowej polityki ZSRR dla narodów świata, a zwłaszcza dla narodu polskiego z rozwojem stosunków polsko-radzieckich i z pomocą gospodarczą, techniczną i kulturalną, udzieloną Polsce przez Związek Radziecki oraz upowszechnienie doświadczeń i metod pracy radzieckiego przemysłu i rolnictwa dla przyspieszenia przeobrażeń zachodzących w naszej Ojczyźnie.

Bogaty program Miesiąca przewiduje m. in. liczne odczyty, pogadanki i wieczornice, kiermasze książek, wystawy stałe i ruchome, występy zespołów artystycznych amatorskich i zawodowych, pokazy filmów i sztuk radzieckich, pokazy metod pracy stachanowców i kołchoźników radzieckich itp.

Konferencja Komitetu Wykonawczego, która odbyła się w ostatnich dniach w Centralnym Klubie TPPR w Warszawie wykazała, że prace przygotowawcze do Miesiąca są już poważnie zaawansowane.

Chłopi wielu gromad przedterminowo wpłacają podatek gruntowy i wkłady na SFOR

(d) Natychmiast po doręczeniu nakazów płatniczych, które większość chłopów już otrzymała, chłopi z wielu gromad — rozumiejąc, że jak najwcześniejsze wpłacenie należności podatkowych i wkładów oszczędnościowych jest ich patriotycznym obowiązkiem wobec Państwa — wpłacają przedterminowo całą należność z tytułu podatku gruntowego i SFOR na rok bieżący.

Jak już podawaliśmy, chłopi ze wsi Wilcze-Tułowskie w woj. warszawskim 15 bm. uiścili całkowicie należności, wzywając jednocześnie wszystkie gromady w całym kraju do przedterminowego uregulowania podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych.

Z różnych stron kraju napływają meldunki o przedterminowej wpłacie podatku gruntowego. W woj. zielonogórskim podatek gruntowy w 100 procentach uiściły gromady Bielice i Zagórze w pow. Strzelce Krajeńskie oraz gromada Mirkowice w pow. Żary.

Również w woj. opolskim wielu chłopów z gmin: Ozimek, Dąbrówka Dolna i Kup uregulowało już należności z tytułu podatku gruntowego.

Małorolna chłopka Elżbieta Zielonkowa z gromady Groszowice na Opolszczyźnie w 2 dni po otrzymaniu nakazu wpłaciła zaległość z tytułu podatku gruntowego do kasy Gminnej Rady Narodowej. Również ob. Jakubowski w 3 dni po otrzymaniu nakazu wpłacił całość należności za podatek gruntowy na rok 1951.

Listy chłopów do Prezydenta RP

(f) Do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta nadchodzą codziennie liczne listy od chłopów. Mało i średniorolni chłopi wyrażają pełne zadowolenie z dekretu o planowym skupie zboża i zapewniają Prezydenta, że dołożą starań, aby jak najszybciej i jak najwięcej zboża odstawić Państwu.

Powszechność kontraktacji dźwignią wzrostu hodowli trzody

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 22 sierpnia 1951 roku stawia zadanie zakontraktowania w okresie od 1 września 1951 roku do 1 września 1952 roku 5 milionów 100 tysięcy sztuk trzody mięsno-słoninowej i 1 milion 700 tysięcy sztuk trzody bekonowej.

Ogólna liczba 6 milionów 800 tysięcy sztuk trzody chlewnej, które będą zakontraktowane, przewyższa znacznie rozmiar kontraktacji, dokonanej w minionym roku.

Powszechna kontraktacja na rok gospodarczy 1951 — 1952 ma więc podnieść stan pogłowia trzody chlewnej i zapewnić regularność i wzrost ilości mięsa, które będzie dostarczane na rynek.

Kontraktacja trzody chlewnej, jak wykazuje doświadczenie ubiegłych lat, jest skutecznym narzędziem dla podnoszenia produkcji trzody. I tak — w latach 1949, 1950 i 1951 zostało zawartych i zrealizowanych 11.600.000 kontraktów.

Wieś nasza dobrze poznała dobrodziejstwa i atrakcyjność kontraktacji trzody chlewnej, która przyczyniła się do wzrostu dobrobytu na wsi.

Idzie o to, aby w bieżącym roku akcję kontraktacji jak najszerzej rozwinąć, aby stała się ona powszechna, aby wciągnąć do kontraktacji każde gospodarstwo, każdego hodowcę — bez względu na wielkość posiadanych przez nich gospodarstw, wielkość hodowli, lub ilość sztuk zgłoszonych już do kontraktacji.

Idzie o to, aby w pełni i najszerzej wykorzystać bazę produkcji trzody chlewnej w naszym kraju.

Na mocy uchwały Prezydium Rządu zmienione zostały — zgodnie z życzeniami hodowców — warunki zawierania kontraktu. Przewiduje się bowiem zawieranie umów nie — jak dotąd — na jednorazową dostawę trzody, a zawieranie umów na okres 3 miesięcy. Tak więc np. we wrześniu br. kontraktuje się sztuki, które będą dostarczone w styczniu, lutym i marcu przyszłego roku, w październiku — na luty, marzec, kwiecień itd. Jest to więc system znacznie wygodniejszy dla chłopa i zapewniający bardziej planowe dostawy trzody.

W ostatnich tygodniach występują na naszym rynku przejściowe trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso, związane ze sezonowym spadkiem podaży żywca. W związku z tym spotykane są liczne fakty pokątnego handlu mięsem i nielegalnego uboju. Pokątni handlarze i amatorzy nielegalnego uboju, żerując na przejściowych trudnościach, utrudniają poprawę zaopatrzenia w mięso ludności miast — usiłując dezorganizować rynek mięsny. Potajemny ubój i pokątny handel mięsem kryją w sobie ponadto groźby zachorowań i zatruć konsumentów.

Trzeba wydać bezwzględną walkę nielegalnemu ubojowi i pokątnemu handlowi mięsem. Nie wolno nigdzie tolerować faktów spekulacji trzodą i nielegalnego skupu. Do zakupu dla celów uboju upoważniony jest tylko i wyłącznie państwowy i spółdzielczy aparat skupu.

Trzeba również tępić takie fakty, gdy pod pozorem uboju na „własne" potrzeby, kryje się ubój, przeznaczony na nielegalną sprzedaż. Wszystkie bowiem takie przestępstwa godzą w sprawę poprawy zaopatrzenia w mięso. Surowe kary spotykać będą każdą formę spekulacji, nielegalnego uboju i nielegalnego spekulacyjnego handlu mięsem.

Zwalczając wszelkie próby spekulacji, uaktywniając pracę aparatu skupu dla potrzeb bieżących, musimy równocześnie z szerokim rozmachem przeprowadzać akcję powszechnej kontraktacji.

Uchwała Prezydium Rządu daje chłopom, kontraktującym trzodę chlewną, szereg ulg i korzyści.

I tak — hodowcy mają zagwarantowany zbyt zakontraktowanej trzody po stałej, opłacalnej cenie — o 5 procent wyższej od ceny, płaconej przy odstawie sztuk niekontraktowanych.

Podobnie jak w tegorocznej akcji skupu zboża — stosowane będą i w przyszłości dla chłopów, kontraktujących trzodę chlewną — takie same ulgi.

Kontraktujący trzodę chlewną korzystają nadal z dotychczasowych ulg w podatku gruntowym, oraz mają możność otrzymania specjalnego przydziału węgla przy dostawie trzody.

Producenci trzody chlewnej mogą także otrzymać bezprocentowy kredyt na zakup prosiąt i pasz oraz mają zapewnioną pomoc weterynaryjną dla swojej trzody.

Uchwała Prezydium Rządu znosi także dla kontraktujących oraz dla hodowców zarejestrowanych macior i uznanych knurów obowiązek ubezpieczenia trzody, którą odtąd można ubezpieczać dobrowolnie.

Tak więc chłopi mają zapewnione wszelkie dogodne warunki rozwoju hodowli trzody chlewnej i poważne, płynące z niej, korzyści.

Trzeba wszystkie te możliwości maksymalnie wykorzystać.

Zadanie doprowadzenia treści Uchwały Prezydium Rządu do wiadomości każdego chłopa, zapewnienia powszechności kontraktacji — spoczywa nie tylko na aparacie kontraktacji skupu — kierownikach grup hodowców, zawierających umowy i gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska". Prawidłowe wykonanie uchwały rządowej musi stać się żywotnym, ważnym zagadnieniem dla całego aktywu społeczno - politycznego na wsi.

Od organizacji i instancji partyjnych, działających na wsi, zależy nadanie akcji kontraktacyjnej właściwego kierunku. One to muszą dopilnować, by warunki kontraktacji, by korzyści jakie otrzymuje chłop kontraktujący trzodę — były znane każdemu gospodarzowi. One to muszą dopilnować, by akcja kontraktacyjna dotarła do każdej chaty na wsi, by wciągnąć do niej każde gospodarstwo. By aparat kontraktujący działał sprawnie i zgodnie z uchwałą Rządu i instrukcjami.

Zadaniem tegorocznej akcji kontraktacyjnej jest — wykorzystać w pełni każdą bazę produkcyjną trzody chlewnej. O tym zadaniu, które jest żelazną zasadą w akcji kontraktacji — powinien pamiętać każdy wiejski aktywista partyjny, każdy kierownik grupy hodowców. Sprawny bowiem przebieg akcji kontraktacyjnej — to sprawne zaopatrzenie ludności miast w mięso i przetwory mięsne, to wkład wsi w realizację planu 6-letniego.

Święto Ludowej Rumunii

Sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej towarzysz Gheorghiu-Dej

Depesze z okazji Święta Narodowego Rumunii

Jego Ekscelencja
Pan Prof. Dr KONSTANTIN PARHON
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego przesyłam bratniemu narodowi rumuńskiemu i Panu, Panie Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i ode mnie osobiście.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, naród rumuński uzyskał możność wstąpienia na drogę budowy wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Naród polski z podziwem i uznaniem śledzi rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach i w uroczystym oraz radosnym dniu Święta Narodowego śle narodowi rumuńskiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym oraz w walce o pokój, prowadzonej przez setki milionów ludzi dobrej woli na całym świecie pod przewodem Związku Radzieckiego i pierwszego Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Jego Ekscelencja
Pan Dr PETRU GROZA
Przewodniczący Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką proszę przyjąć Panie Premierze dla Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i Pana osobiście najserdeczniejsze gratulacje, które składam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym.

Stale pogłębiająca się współpraca naszych narodów, kroczących zdecydowanie ku socjalizmowi, przyczynia się do umocnienia światowego obozu pokoju, w którym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina zespalają się wszystkie ludy miłujące pokój, walczące przeciw imperialistom, którzy pragną rozpętać nową pożogę wojenną.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Min. Stanisław Skrzeszewski wystosował depeszę do ministra Spraw Zagranicznych Rumunii Anny Pauker. CRZZ przesłała depeszę do Generalnej Konfederacji Pracy w Rumunii.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 22 sierpnia w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy odpierają pomyślnie na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Nowe pogwałcenie strefy neutralnej Kaesongu przez Amerykanów

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 22 sierpnia samolot amerykański przeleciał nad neutralną strefą Kaesongu i zbombardował oraz ostrzelał z broni pokładowej miejscowości położone w tej strefie. Obecnie badane są szczegóły tego nowego pogwałcenia strefy neutralnej przez amerykańskie siły zbrojne.

*

(f) PEKIN (PAP). — Korespondenci dzienników chińskich donoszą z Kaesongu, że ostatnie posiedzenie podkomisji przedstawicieli obu stron walczących w Korei nie przyniosło żadnych postępów w rokowaniach.

Panuje powszechne przekonanie, że zakrojona na szeroką skalę ofensywa amerykańska w pobliżu strefy neutralnej Kaesongu i w rejonie Yangku została podjęta celowo, aby przeszkodzić rokowaniom, przedłużyć ich trwanie i wywołać nowe napięcie.

Korespondent dziennika „Kwangming" wskazuje na jedną z ostatnich audycji rozgłośni tokijskiej, w której komentator przyznawał otwarcie, że ofensywa amerykańska została rozpoczęta w celu wywarcia nacisku na stronę koreańsko-chińską. Amerykanie chcą w ten sposób przeforsować swe niedorzeczne żądanie ustalenia linii demarkacyjnej i utworzenia strefy zdemilitaryzowanej daleko na północ od 38 równoleżnika.

„Cały świat — pisze w zakończeniu korespondent dziennika „Kwangming" — zdaje sobie jasno sprawę, że jedynie imperialiści amerykańscy ponoszą odpowiedzialność za impas w rokowaniach rozejmowych w Kaesongu."

Pod osłoną rokowań USA przygotowują nową ofensywę

(f) PRAGA (PAP). — W depeszy z Delhi pt. „Stany Zjednoczone przygotowują nową ofensywę w Korei" agencja Telepress donosi:

— Według informacji z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Delhi amerykańskie ministerstwo wojny wydało generałowi Ridgway'owi potajemny rozkaz wykorzystania okresu rokowań o rozejm toczących się w Kaesongu dla przygotowania nowej wielkiej ofensywy w Korei. Gen. Ridgway otrzymał instrukcje, by w związku z tymi przygotowaniami jak najdłużej, najlepiej na przeciąg szeregu tygodni przeciągnąć rokowania w Kaesongu. Okres ten ma być wykorzystany do masowego bombardowania i ostrzeliwania miast i osiedli Północnej Korei, do skoncentrowania wojsk oraz do przerzucenia z zaplecza na front sprzętu i broni. W celu zorganizowania ofensywnych działań Ridgway miał przerzucić z Tokio do Korei kilka jednostek piechoty uzupełnionych japońskimi żołnierzami i podoficerami z tzw. rezerwowego korpusu policyjnego. Amerykańskie ministerstwo wojny zwróciło uwagę Ridgway'owi, że przygotowania te powinny być dokonane w ten sposób, by nie dowiedzieli się o nich dowódcy wojsk sojuszników USA w Korei i przedstawiciele ONZ,

Prezydent RP przyjął przewodniczącego polskiej delegacji na konferencję w San Francisco

(f) W dniu 22 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął przewodniczącego polskiej delegacji na konferencję w San Francisco, wiceministra Spraw Zagranicznych — Stefana Wierbłowskiego.

Czechosłowacja weźmie udział w konferencji w San Francisco

(a) PRAGA (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, w której rząd czechosłowacki potwierdza otrzymanie projektu traktatu pokojowego z Japonią przesłanego przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zaproszenie rządu USA na konferencję w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że rząd Czechosłowacji przyjmuje zaproszenie rządu USA na konferencję w San Francisco wyznaczoną na 4 września br. i wydeleguje na tę konferencję swych przedstawicieli.

Nowa zbrodnia greckich faszystów

Sąd ateński skazał na śmierć 4 młodych patriotów

(f) SOFIA (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Atenach odbył się ponowny proces 16 młodych patriotów greckich. Jak wiadomo, zostali oni w swoim czasie skazani na karę śmierci. W wyniku nacisku światowej opinii publicznej sąd zmuszony był uchylić wyrok i wznowił przeciwko nim postępowanie karne.

Przewód jeszcze raz wykazał bezpodstawność oskarżenia. Oskarżony Avgerinos oświadczył w czasie rozprawy, że tajna policja próbowała zwerbować go, obiecując mu zachowanie życia, jeśli złoży zeznania obciążające pozostałych oskarżonych.

Oskarżony Benas opowiedział o walkach z faszystami, w których uczestniczył. Widocznie za to — podkreślił on — zmasakrowano go w obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos.

Karras przedstawił szereg przekonujących dowodów, że on jak i pozostali oskarżeni są prześladowani wyłącznie za ich przekonania polityczne.

Prokurator twierdził, że 16 oskarżonych patriotów greckich to „niebezpieczni komuniści", gdyż wysłali oni depeszę powitalną Zlotowi Młodych Bojowników o Pokój.

Trybunał wojskowy skazał 4 młodych patriotów — Karrasa, Avgerinosa, Paspalianisa i Tsimbukidisa na karę śmierci. Innych 10 oskarżonych skazano na kary więzienia od 12 do 20 lat.

Jeńcy francuscy w Vietnamie potępiają „brudną wojnę"

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, 400 francuskich jeńców wojennych znajdujących się w obozie jenieckim w rejonie delty Rzeki Czerwonej w Vietnamie Północnym skierowało do prezydenta Ho Szi-mina i rządu Vietnamskiej Republiki Demokratycznej telegram, wyrażający podziękowanie za opiekę ze strony Vietnamskiej Armii Ludowej i narodu vietnamskiego.

W liście swym jeńcy wojenni podkreślają, że podczas pobytu na ziemiach wyzwolonych przez Vietnamską Armię Demokratyczną przekonali się, że walka narodu vietnamskiego o niezawisłość i demokrację jest sprawiedliwa i ślubują, że nigdy więcej nie będą służyć w armiach imperialistycznych. Autorzy listu przyrzekają uczestniczyć w walce o wolność i niezależność narodów i w walce o trwały pokój na całym świecie.

Telegram podpisany jest przez francuskich jeńców wojennych, którzy dostali się do niewoli w okresie ofensywy Vietnamskiej Armii Demokratycznej na froncie Nin Bin i Fu Li w Vietnamie Północnym w roku ubiegłym.

Sukces wyborczy Włoskiej Konfederacji Pracy

(f) RZYM (PAP). W fabryce cementu Vibo Valentia w Kalabrii odbyły się wybory do rady zakładowej, w których odniosła zdecydowane zwycięstwo Włoska Powszechna Konfederacja Pracy. Rozłamowe związki zawodowe mimo usilnej kampanii propagandowej uzyskały zaledwie 3 procent głosów. 97 procent głosów padło na kandydatów wysuniętych przez Konfederację Pracy.

Protesty ludności Włoch przeciw inspekcji marszałka Montgomery

(a) RZYM (PAP). Marszałek brytyjski Montgomery, który obok amerykańskich generałów i admirałów pełni również funkcje inspektora z ramienia dowództwa sił „atlantyckich", bawił ostatnio dwa dni w Neapolu, po czym udał się na inspekcję włoskich oddziałów pogranicznych. Montgomery ma wziąć udział w manewrach włoskich wojsk lądowych i lotnictwa, które odbędą się w najbliższych dniach w pobliżu Deluno.

Te podróże obcego generała po Włoszech w poszukiwaniu mięsa armatniego — pisze dziennik „Unita" — wywołały oburzenie ludności. Mury domów Deluno pokryte są napisami na rzecz pokoju i suwerenności narodowej. W Udine odbyły się manifestacje protestacyjne. W wielu fabrykach robotnicy przerwali na pewien czas pracę.

Marynarz polski o pobycie w porcie irańskim

Henryk Zalewski, zastępca kapitana statku polskiej marynarki handlowej SS „Tobruk", który po kilkumiesięcznym rejsie powrócił niedawno do kraju, podzielił się z przedstawicielem naszego pisma wrażeniami z pobytu w Iranie.

Statek nasz znajdował się od połowy maja do połowy czerwca w porcie Kherramshahr w Iranie, kilkanaście kilometrów na północny zachód od Abadanu. Mieliśmy możność zapoznać się trochę z życiem robotników perskich.

Widzieliśmy dzielnice robotnicze w Kherramshahr i Abadanie. Robotnicy mieszkają w glinianych budach o powierzchni kilku metrów kwadratowych, na których gnieżdżą się całe, liczne rodziny. Większość mężczyzn śpi w nocy po prostu na ulicach, aby kobiety i dzieci, które pozostają w domu, miały gdzie się ulokować.

Nie mieliśmy możności zobaczenia warunków pracy robotników przemysłowych, ale za to widzieliśmy, w jak potwornych warunkach pracują robotnicy portowi. Nie ma w ogóle mowy o jakiejś mechanizacji prac przeładunkowych w takim porcie, jak Kherramshahr. Wszystko odbywa się przy pomocy mięśni robotników, pracujących z dwugodzinną przerwą w południe, od świtu do późnej nocy, przy potwornych upałach, dochodzących niejednokrotnie do 50 stopni i więcej. Wynagrodzenie robotnika portowego wynosi w przeliczeniu — kilka złotych dziennie.

Pożywienie irańskiego robotnika portowego, to parę kostek cukru, garść bobu i placek jęczmienny, na cały dzień, wszystko popijane wodą z rzeki.

W okresie, w którym znajdowaliśmy się w Iranie, mogliśmy dzień w dzień zaobserwować jak cała dosłownie ludność żyła walką przeciw obcym grabieżcom tego kraju, o nacjonalizację irańskiego przemysłu naftowego.

Mieliśmy możność obserwować jedną z licznych potężnych manifestacji, jaka odbyła się w Abadanie. Wzięła w niej udział cała chyba ludność tego miasta, znanego ze swojej olbrzymiej rafinerii, należącej przed nacjonalizacją do Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Transparenty głosiły: „Żądamy, aby irańska nafta była naszą naftą". Mogliśmy — nawet przy naszej małej znajomości języka perskiego — rozróżniać liczne wznoszone przez tłum okrzyki przeciw angielskim i amerykańskim imperialistycznym ciemiężycielom.

Wielokrotnie w ciągu naszego pobytu ludność brała nas za Anglików lub Amerykanów i wznosiła wrogie okrzyki. Gdy jednak dowiedziała się, że jesteśmy marynarzami Polski Ludowej, stosunek jej do nas zmieniał się całkowicie. Byliśmy wszędzie bardzo serdecznie witani, a niejednokrotnie zbierał się wokół nas na ulicy spory tłum, dający wyraz swojej sympatii.

Gdy opuszczaliśmy Kherramshahr, żegnały nas wielkie tłumy. Widzieliśmy, oddalając się od portu, jak machano do nas rękoma tak długo, aż nadbrzeże zginęło nam z oczu.

Na przykładzie Iranu osobiście mieliśmy możność się przekonać, jak potworny jest wyzysk imperialistów w stosunku do narodów zależnych i jak silna jest wola tych narodów wyrwania się spod wpływów imperializmu, jak masowa i potężna jest ich walka o wolność.

(br.)

Ludność Phenjanu domaga się ukarania organizatorów i wykonawców barbarzyńskich nalotów na stolicę Korei

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób bombarduje Phenjan. Codziennie pojawiają się nad miastem samoloty nieprzyjacielskie, które bombardują i ostrzeliwują z broni pokładowej całe dzielnice. W ostatnich trzech dniach na Phenjan zrzucono ponad 600 bomb. Codziennie po nalotach przez dłuższy okres czasu wybuchają bomby o spóźnionym zapłonie.

Zastępca przewodniczącego Komitetu Ludowego w Phenjanie — Pak Gon-sik oświadczył — że lotnictwo amerykańskie dokonuje szczególnie bestialskich nalotów na miasto po rozpoczęciu rokowań w Kaesongu. Podczas gdy w okresie od 1 czerwca do 10 lipca, tj. do dnia rozpoczęcia rokowań w Kaesongu, lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało ponad 80 nalotów na Phenjan, to po rozpoczęciu rozmów w sprawie rozejmu, w okresie od 11 lipca do 20 sierpnia dokonano na miasto około 250 nalotów. W ostatnim miesiącu zrzucono na Phenjan ponad 4 tysiące ciężkich bomb, nie licząc bomb mniejszego kalibru.

Celem tych barbarzyńskich nalotów nie tylko na Phenjan, lecz i na inne miasta w Korei północnej jest mordowanie ludności cywilnej i niszczenie domów mieszkalnych.

Świadczą o tym dobitnie naloty na Phenjan.

Atak samolotów amerykańskich na Phenjan 14 sierpnia, największy od początku wojny, dokonany został w jasny słoneczny dzień. Samoloty nieprzyjacielskie ostrzelały najgęściej zaludnione dzielnice miasta. Amerykańskie „latające twierdze" zrzuciły cały swój ładunek bomb na centralną dzielnicę Phenjanu, gdzie mieszka największa ilość ludzi i gdzie skupia się życie handlowe stolicy. W rezultacie tego barbarzyńskiego bombardowania całe dzielnice miasta zrównane zostały z ziemią, tam gdzie niedawno stały domy obecnie piętrzą się kupy gruzów.

Chociaż w Phenjanie nie ma żadnych obiektów wojskowych od rozpoczęcia rokowań w Kaesongu do 20 sierpnia lotnictwo amerykańskie zburzyło ponad 5 tysięcy domów mieszkalnych. Podczas tych nalotów zginęło ponad 4 tysiące osób, zaś ponad 2.500 osób zostało rannych.

Wszystko to świadczy — powiedział Pak Gon-sik — o tym, że interwenci amerykańscy bombardując miasta koreańskie, a szczególnie Phenjan, dążą do sterroryzowania ludności cywilnej celem ujarzmienia narodu koreańskiego. Dokonując nalotów na Phenjan i mordując kobiety, dzieci i starców najeźdźcy amerykańscy starają się usprawiedliwić swą zbrodniczą działalność twierdzeniem, jakoby w mieście znajdowały się obiekty wojskowe. I tak radio tokijskie, które jak wiadomo znajduje się pod kontrolą Ridgway'a, nadało oświadczenie „sztabu wojsk ONZ" stwierdzające, że samoloty ONZ w nocy na 2 sierpnia zrzuciły 500 bomb na magazyny wojskowe Phenjanu. Oświadczenie to jest na wskroś kłamliwe, gdyż po pierwsze — w Phenjanie nie ma żadnych obiektów wojskowych, po drugie — w wyniku bandyckiego nalotu samolotów amerykańskich, które bombardowały miasto z dużej wysokości, ponad 150 osób cywilnych zginęło lub odniosło rany. Podczas tego nalotu 180 domów zostało zniszczonych.

Ludność Phenjanu jest głęboko oburzona barbarzyństwem amerykańskich piratów powietrznych i domaga się ukarania zarówno organizatorów jak i wykonawców tych potwornych zbrodni.

Amerykańscy wandale niszczą bezcenne zabytki historyczne Korei

(f) PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Korei, że lotnictwo amerykańskie zniszczyło bezcenną pamiątkę historyczną narodu koreańskiego — świątynię zbudowaną 1870 lat temu.

W ciągu ostatnich dni samoloty amerykańskie niejednokrotnie bombardowały tę świątynię i dwie inne starożytne świątynie znajdujące się na górze Kymgan. Góra ta jest położona niedaleko miasta Koson na wschodnim wybrzeżu Korei.

Monopole USA chcą zagarnąć kopalnie wolframu i manganu położone na północ od 38 równoleżnika

(f) PEKIN (PAP). Omawiając uparte żądanie Amerykanów, by linia demarkacyjna przesunięta została daleko na północ od 38 równoleżnika, agencja Nowych Chin podkreśla, że jednym z powodów tego żądania jest chęć zagarnięcia przez monopole amerykańskie kopalń wolframu i manganu znajdujących się w Korei północnej.

Agencja Nowych Chin przypomina w związku z tym niedawny pobyt w Tokio i w Korei przedstawiciela monopoli amerykańskich, Donalda Kingsley'a.

W Tokio Kingsley odbył rozmowę z gen. Ridgway'em i przedstawił mu instrukcje otrzymane od dyrektora amerykańskiego urzędu mobilizacji gospodarczej, Charlesa Wilsona. Wilson polecił Kingsley'owi zbadanie możliwości eksploatacji północno - koreańskich kopalń manganu i wolframu. Kingsley podkreślił, że amerykańskie koła przemysłowe domagają się stanowczo przyłączenia do Korei południowej tych obszarów leżących na północ od 38 równoleżnika, na których znajdują się kopalnie manganu i wolframu. Stwierdził on, że zdaniem prezesa koncernu stalowego „Bethlehem Steel Corp.", E. Grace'a i prezesa koncernu „United States Steel Corp", B. Fairlessa „zdobycie" tych kopalń jest konieczne ze względu na potrzeby amerykańskiej produkcji zbrojeniowej.

W końcu rozmowy Kingsley oświadczył, że Departament Stanu i prezydent Truman popierają całkowicie żądanie Wilsona, by amerykańskie siły zbrojne zagarnęły te obszary północnokoreańskie, na których znajdują się kopalnie wolframu i manganu.

Amerykańskie manewry w Kaesongu

Komentarz Koreańskiej Agencji Telegraficznej

(f) PEKIN (PAP). Dzienniki koreańskie ogłosiły komunikat Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej w sprawie rokowań rozejmowych w Kaesongu.

Agencja stwierdza, że rokowania te toczą się już przeszło 40 dni, a ponad 20 dni trwa dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego, tj. nad sprawą ustalenia linii demarkacyjnej. Mimo to ten główny punkt porządku dziennego nie został dotychczas rozstrzygnięty. Przyczyną tego jest odrzucenie przez delegację amerykańską propozycji ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku i wysunięcie przez nią absurdalnego żądania wytyczenia tej linii daleko na północ od 38 równoleżnika.

Wysuwając takie żądanie, Amerykanie chcą upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: jeśli strona koreańska przyjmie tę propozycję, to Amerykanie otrzymają dogodną pod względem strategicznym bazę w Korei północnej dla rozszerzenia agresji po zawarciu rozejmu; jeśli strona koreańska odrzuci to żądanie, to strona amerykańska wyzyska okres rokowań dla przygotowania nowej ofensywy na froncie koreańskim.

Wiedząc, że naród koreański nie zgodzi się na to żądanie, delegacja amerykańska przedłuża rokowania, uciekając się do różnych manewrów. Jak wiadomo, swe roszczenia do obszarów Korei północnej strona amerykańska usiłuje umotywować tym, że to terytorium powinno być jej odstąpione jako kompensata za amerykańską „przewagę" w powietrzu i na morzu.

Historia nie zna precedensu, by porażki wojsk lądowych były kompensowane odstępowaniem terytorium, ze względu na przewagę sił lotniczych.

Fakt, że obecna linia frontu jest wynikiem działania tak wojsk lądowych jak lotnictwa i marynarki wojennej, nie wymaga komentarzy. Rzecz naturalna, że te roszczenia amerykańskie motywowane w tak niedorzeczny sposób zostały stanowczo odrzucone przez delegację koreańską, która wysunęła jedyną rozsądną i słuszną propozycję, a mianowicie propozycję wytyczenia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku.

Twierdząc, że czarne jest białym, strona amerykańska usiłuje zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenia rokowań i ich przedłużanie na delegację koreańską. Jako dowód strona amerykańska przytacza nieprzychylne stanowisko delegacji koreańskiej wobec amerykańskiego żądania oderwania znacznych obszarów Korei północnej, jak również nieustępliwe stanowisko delegacji koreańskiej. Rzecz zrozumiała, że delegacja koreańska odrzuciła propozycję amerykańską, ponieważ wysunęła własną rozsądną propozycję...

W tych warunkach Ridgway wydał 14 sierpnia lotnictwu amerykańskiemu rozkaz rozpoczęcia zaciekłego bombardowania Phenjanu i innych miast północno - koreańskich. Celem tego bestialskiego bombardowania jest zmuszenie strony koreańskiej do ustępstw, tj. do przyjęcia agresywnego żądania Amerykanów.

Wyjście z impasu, w którym znalazły się rokowania w Kaesongu — stwierdza w zakończeniu Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna — jest jedno: Amerykanie muszą zrezygnować ze swego niedorzecznego żądania, zmierzającego do rozszerzenia agresji.

Młodzież Londynu entuzjastycznie wita delegatów wracających z Berlina

(f) LONDYN (PAP). Do Londynu powróciło 850 delegatów młodzieży brytyjskiej z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na dworcu delegatów powitała licznie zgromadzona młodzież stolicy W. Brytanii Nad głowami witających widniały transparenty z napisami: „Londyn wita młodych Anglików powracających ze Zlotu!", „Mieszkańcy Stepney witają bohaterów Innsbrucka!", „Młodzież londyńska domaga się pokoju!".

Delegaci z najwyższym oburzeniem potępili sprawców szykan przeciwko młodzieży brytyjskiej udającej się do Berlina. Delegaci potwierdzili doniesienia o bezeceństwach, których dopuścili się Amerykanie przeciwko młodzieży angielskiej.

Nowy etap w walce młodzieży o pokój

(f) BERLIN (PAP). We wtorek, w pierwszym dniu obrad VII sesji plenarnej Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Uczestnicy sesji wysłuchali sprawozdania Enrico Berlinguera na temat III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W dyskusji stwierdzono, że Zlot berliński stanowił największe wydarzenie w okresie pięciu i pół lat istnienia ŚFMD i zapoczątkował nowy, niezwykle doniosły etap w walce młodzieży wszystkich krajów o pokój.

Fiasko dywersji

(f) BERLIN (PAP). — Władze okupacyjne w Niemczech zachodnich, zaniepokojone potężnym rozmachem Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, prowadziły ze szczególną wściekłością kampanię insynuacji i oszczerstw przeciwko Zlotowi. Nadto zorganizowały one w okolicach Loreley (Nadrenia) rozbijacki „zjazd" młodzieży. Na finansowanie tego „zjazdu", w którym uczestniczyło paręset osób, amerykańskie władze okupacyjne przeznaczyły przeszło 150 tysięcy dolarów.

Organ brytyjskich władz okupacyjnych „Die Welt" podaje, że „zjazd" w Loreley został przerwany przez amerykańskich organizatorów, ponieważ doszło na nim do zbyt wielu manifestacji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz na rzecz pokoju.

Cyniczne oświadczenia żołdaków nowego Wehrmachtu

Korespondencja reakcyjnego dziennika francuskiego

(f) PARYŻ (PAP). Francuski dziennik reakcyjny „Figaro" zamieszcza korespondencję z Berlina, rzucającą światło na nastroje b. SS-owców i innych zbrodniarzy hitlerowskich, którzy przywiązują duże nadzieje do wyników polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich prowadzonej przez agresywny imperializm amerykański.

Według relacji korespondenta „Figaro", ludzie ci „czekają tylko na włożenie mundurów, aby znowu popełniać zbrodnie wojenne". Spodziewają się oni, że z chwilą wcielenia ich do nowego Wehrmachtu, który ma powstać w myśl planów amerykańskich, uwolnią się całkowicie od odpowiedzialności zarówno za swe przeszłe jak i przyszłe zbrodnie.

„Figaro" cytuje dalej niektóre wypowiedzi rozzuchwalonych żołdaków Hitlera. W przeciwieństwie do pokojowych nastrojów olbrzymiej większości narodu niemieckiego cieszy ich perspektywa nowej wojny. Nie uważają oni pokoju za stan normalny.

„Epoka cywilów jest skończona" — mówią, według relacji „Figaro", kandydaci do odrodzonego Wehrmachtu. „Uważamy za rzecz słuszną zabijanie setek tysięcy ludzi... Nie wzruszamy się takimi drobiazgami jak masowe morderstwo. Wojna jest totalna i nie zna granic..."

Rozmówcy korespondenta „Figaro" nie ukrywali swego zachwytu dla Hitlera i podkreślali, że nigdy nie byli tak szczęśliwi jak w epoce hitlerowskiej.

Rzecz znamienna, że mimo zacytowania takich wypowiedzi reakcyjny dziennikarz francuski uważa za stosowne wypowiedzieć się tuż potem za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, rozgrzeszając w ten sposób z góry hitlerowskich zbrodniarzy.

Trzy nowe koncerny zbrojeniowe powstają w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że we wrześniu br. zostaną w Niemczech zachodnich uruchomione trzy dalsze koncerny zbrojeniowe. Nowe koncerny powstają w Duisburg, Oberhausen i w Dortmund.

Literatura radziecka – masowy oręż komunistycznego wychowania mas

(f) MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbyła się konferencja pisarzy stolicy poświęcona 5 rocznicy opublikowania uchwały KC WKP(b) dotyczącej zagadnień ideologicznych literatury i sztuki.

Konferencję zagaił wybitny pisarz radziecki — K. Fiedin, po czym referat pt. „Uchwały KC WKP(b) dotyczące zagadnień ideologicznych, a zadania pisarzy radzieckich" wygłosił pełniący obowiązki sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — A. Surkow.

Mówca stwierdził, że historyczne uchwały KC WKP(b) dotyczące zagadnień ideologicznych stały się dla literatury radzieckiej sygnałem do krytycznego i samokrytycznego przeanalizowania sytuacji, która ukształtowała się w literaturze w pierwszym roku po zakończeniu wojny.

Nowe książki, nowe pasjonujące tematy życia współczesnego, łączące w sobie głęboką i aktualną treść oraz wysoki talent — oto czym odpowiedzieli pisarze radzieccy na wskazania partii.

Charakteryzując twórczość pisarzy radzieckich w latach powojennych, mówca stwierdził, że główną cechą rozwoju literatury w tym okresie był jej zdecydowany zwrot w kierunku opracowania tematów dotyczących bohaterstwa pracy narodu radzieckiego.

W okresie powojennym w tematyce literatury radzieckiej coraz więcej miejsca zajęły książki i sztuki poświęcone demaskowaniu zakusów podżegaczy wojennych, solidarności mas pracujących łączących się pod sztandarem walki o pokój.

Omawiając międzynarodowe znaczenie literatury radzieckiej Surkow stwierdził, że setki książek pisarzy radzieckich ukazały się w przekładzie na języki narodów krajów demokracji ludowej i że pomagają one czytelnikom tych krajów w budowie podstaw socjalizmu.

Po skrytykowaniu braków w twórczości poszczególnych pisarzy, Surkow wskazał na zadania stojące przed literaturą radziecką.

Musimy dopiąć tego — oświadczył on — ażeby każdy pisarz zrozumiał konieczność codziennego rozszerzania swego horyzontu ideologiczno-politycznego, aby czerpał wiedzę o prawach rozwoju społeczeństwa ze skarbnicy marksizmu-leninizmu.

Jedynie — powiedział Surkow — powiązanie prawdziwie głębokiej treści ideowej z doskonałością formy jest jedyną, bezpośrednią i słuszną drogą prowadzącą do całkowitego opanowania metod realizmu socjalistycznego.

W zakończeniu Surkow stwierdził: Literatura radziecka jest bogata. Szeregi działaczy literatury uzupełniają się nowymi utalentowanymi siłami. Literatura w ZSRR otoczona jest opieką narodu, państwa i partii bolszewickiej. Wszystko to stwarza jak najbardziej sprzyjające warunki dla osiągnięcia nowych sukcesów, dla szybszego przekształcenia literatury radzieckiej w jeszcze bardziej aktywny i jeszcze bardziej masowy oręż komunistycznego wychowania mas.

Deficyt budżetowy, wzrost cen i przestępczości – skutki polityki zbrojeń kapitalistycznych rządów

(a) LONDYN (PAP). Pod wpływem polityki zbrojeń i podporządkowania interesów Wielkiej Brytanii interesom Wall Street pogłębia się nieustannie kryzys w brytyjskim handlu zagranicznym. W lipcu br. bilans handlowy Wielkiej Brytanii wykazał znów bardzo silny deficyt w wysokości 126,7 milionów funtów szterlingów. Ogólna suma deficytu od początku bieżącego roku sięga więc 679 milionów funtów, przewyższając blisko dwukrotnie deficyt z pierwszych 7 miesięcy 1950 roku.

Jak zarabiają angielscy studenci

(f) LONDYN (PAP). Prasa donosi o bardzo ciężkiej sytuacji materialnej studentów Anglii. Są oni zmuszeni pracować w czasie wakacji jako tragarze na dworcach kolejowych. Ostatnio w związku z wielkim napływem kandydatów na tragarzy kolejowych, władze wydały zakaz zatrudniania w charakterze tragarzy studentów z krajów kolonialnych. Związek Studentów Angielskich ostro zaprotestował przeciwko tym nowym aktom dyskryminacji rasowej.

Wzrost przestępczości

(f) LONDYN (PAP). W Anglii notuje się ostatnio znaczny wzrost przestępczości. Nawet z świadomie zaniżonych danych statystyki oficjalnej wynika, że ogólna liczba tzw. ciężkich przestępstw była w 1950 r. kilkakrotnie wyższa, aniżeli w 1949 r. i półtora raza wyższa niż w r. 1938.

Według danych „niebieskiej księgi", opublikowanej ostatnio przez brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, dokonano w roku 1950 ogółem 461.335 przestępstw.

48 procent wszystkich przestępstw zostało popełnione przez dzieci i młodzież w wieku do 21 lat.

Wzrosła też w Anglii liczba morderstw. W roku 1950 zanotowano również 4.324 samobójstwa.

Niedobór budżetowy Włoch

(a) RZYM (PAP). Agencja prasowa ANSA ogłosiła dane dotyczące projektowanego budżetu na rok 1951/52. Preliminarz budżetowy przewiduje dalszy wzrost wydatków przy równoczesnym spadku dochodów, wskutek czego deficyt ma wynieść przeszło 43 miliardy lirów, przewyższając o blisko 27 miliardów deficyt budżetowy z roku 1950/51.

Zwyżka czynszu mieszkaniowego w Finlandii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek, że rząd fiński postanowił podnieść od 1 września br. w całej Finlandii czynsze za mieszkania o 16,67 procent. Po tej podwyżce wzrost czynszów w roku bieżącym wyniesie łącznie 30 procent.

21.704 samobójstwa w Japonii

(a) MOSKWA (PAP). W korespondencji z Szanghaju agencja TASS donosi, że nadmierne podatki i nieustanny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, bezrobocie i pogarszające się wciąż warunki bytu pociągały za sobą w ostatnich czasach gwałtowny wzrost liczby samobójstw w Japonii. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że samobójstwo popełniają wszyscy członkowie rodziny.

Według danych policyjnych w ubiegłym roku popełniło samobójstwo 21.704 Japończyków, czyli że codzienna liczba samobójców w Japonii wynosiła 60 osób. W bieżącym roku zanotowano dalszy wzrost liczby samobójstw.

Truman „nie radzi" Kongresowi zmieniać polityki amerykańskiej

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: Biały Dom ogłosił komunikat, z którego wynika, że Truman dopiero teraz przekazał Kongresowi rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pismo M. Szwernika z dnia 6 sierpnia. Jednocześnie prezydent USA skierował do Kongresu orędzie utrzymane w duchu zwykłych już dla Trumana wypadów przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Orędzie Trumana omija starannie propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz przemilcza zupełnie wymienione w rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dyskryminacyjne zarządzenia USA w stosunku do Związku Radzieckiego, a w szczególności anulowanie układu handlowego między USA a ZSRR.

Usiłując wbrew faktom przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za napięcie w sytuacji międzynarodowej Truman oświadcza w swym orędziu, że „nie radzi Kongresowi zmieniać polityki Stanów Zjednoczonych".

Orędzie zawiera gołosłowne twierdzenie, jakoby rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pismo Szwernika „zostały szeroko opublikowane przez dzienniki, czasopisma i radio USA" jakkolwiek w rzeczywistości wiadomo, że tekst tych dokumentów opublikowany został jedynie przez nieliczne gazety amerykańskie, podczas gdy większość gazet amerykańskich ograniczyła się do ich tendencyjnego streszczenia.

Amerykanie płacą dolarami i markami...

(f) BERLIN (PAP). Prasa podaje, że znajdująca się w zachodnich Niemczech szkoła socjal-demokratyczna otrzymała od Amerykanów poważną pomoc pieniężną. Za pomoc tę Amerykanie zażądali od kierownictwa szkoły prowadzenia zajęć według ustalonego przez Amerykanów programu. Program wykładów uwzględnia w pierwszym rzędzie tematykę, dotyczącą „wyższości" amerykańskiego stylu życia, planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

(f) BERLIN (PAP). Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że amerykańskie władze okupacyjne wyasygnowały 15 milionów marek niemieckich na „zapomogi" i „pożyczki" dla reakcyjnych dzienników Trizonii.

Ta „pomoc" finansowa będzie oczywiście przyznawana jedynie tym dziennikom, które popierają bez zastrzeżeń remilitaryzację Niemiec zachodnich i hasła imperializmu amerykańskiego.

Działaczka misyjna w Chinach szpiegiem amerykańskim

(f) PEKIN (PAP). Dziennik „Tsingtaopao" donosi, że na żądanie ludności miasta Tsingtao władze bezpieczeństwa usunęły z granic Chin agentkę imperializmu amerykańskiego Forsyte, która pod maską działalności misyjnej prowadziła robotę kontrrewolucyjną.

Forsyte przybyła do Chin w 1926 r. Po rozpoczęciu wojny na Oceanie Spokojnym powróciła ona do Stanów Zjednoczonych lecz w 1946 r. przybyła ponownie do Tsingtao, gdzie rozpoczęła swą wywrotową i szpiegowską działalność.

Wiadomości sportowe

Pytlakowski na piątym miejscu

Po XII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach prowadzi w dalszym ciągu Czechosłowak Pachman — 9 pkt. przed Szabo (Węgry) — 8,5 pkt. i Stolzem (Szwecja) — 8 pkt. Czwarte miejsce zajmuje Węgier Benko — 7 pkt. Polak Pytlakowski dzieli 5 miejsce z Barcza (Węgry), Sajtarem (CSR) i Lokvencem (Austria) — wszyscy po 6 pkt.

Koszykarze i koszykarki Rumunii przybywają do Polski

23 bm przybywają do stolicy reprezentacyjne zespoły koszykarzy i koszykarek Ludowej Republiki Rumunii. Goście rozegrają w dniu 26 bm na korcie centralnym CWKS spotkanie z reprezentacją Polski.

Sport rumuński zrobił w ostatnich czasach ogromne postępy i poziom koszykówki znacznie się podniósł. Goście rumuńscy będą dla nas groźnym przeciwnikiem. Miłośnicy koszykówki, którzy dawno nie widzieli dobrej imprezy na pewno skorzystają z okazji, aby zobaczyć to interesujące spotkanie.

Tenisowe mistrzostwa Polski juniorów

W pierwszym dniu mistrzostw tenisowych juniorów rozgrywanych w Zabrzu odbyło się 30 gier, które nie przyniosły większych niespodzianek.

W turnieju juniorów rozstawieni zostali: Kulawik (Katowice), Naumowicz (Radom), Tomaszewski (Szczecin), Sawaszkiewicz (Sopot), Filipek (Radom), Łuckiewicz (Sopot), Mraczek (Katowice) i Misiak (Częstochowa).

W grze pojedyńczej juniorek: Ryczkówna (Gliwice), Kubalanka (Kraków), Licisówna (Katowice), Gerykówna (Sopot), Mieszkowska (Warszawa), Wilbikówna (Sopot), Niela[illegible] (Katowice) i Sroka (Katowice).

Imprezy sportowe z okazji dożynek w województwie szczecińskim

Z okazji uroczystości dożynkowych w województwie szczecińskim odbędzie się szereg imprez sportowych. M. in. we wszystkich powiatach odbędą się turnieje siatkówki i piłki nożnej.

Główna impreza sportowa odbędzie się podczas wojewódzkich dożynek w gminie Police, pow. szczeciński. Przewidziane są rozgrywki piłkarskie, siatkówki i zawody lekkoatletyczne między czołowymi LZS województwa, a jedną z najlepszych drużyn robotniczych Szczecina.

Na centralne uroczystości dożynkowe w Poznaniu wyjedzie z województwa szczecińskiego 100-osobowa ekipa reprezentacyjnych zawodników LZS w różnych dziedzinach sportu.

Liczne imprezy, wystawy i pokazy lotnicze z okazji Tygodnia Lotnictwa

(f) Trwający od ubiegłej niedzieli Tydzień Lotnictwa wypełniają setki pokazów i imprez organizowanych przez Ligę Lotniczą. Wystawy lotnicze, pokazy szybowcowe i propagandowe skoki spadochronowe budzą ogromne zainteresowanie mieszkańców miast i wsi całego kraju.

W dniu 21 bm., w hali sportowej w Lublinie, otwarta została — staraniem Zarządu Okręgowego LL — wystawa lotnicza. Wystawa składa się z działów: modelarskiego, spadochroniarskiego i szybowniczego.

Na lotnisku w Szczecinie, odbyły się w ramach Tygodnia Lotnictwa propagandowe loty szybowcowe.

Mając na celu spopularyzowanie modelarstwa lotniczego wśród młodzieży wiejskiej, Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej w Szczecinie wysłał ekipę modelarzy do PGR Pęzino w pow. Stargard. Ekipa ta przeprowadziła loty pokazowe modeli lotniczych szkolnych, kadłubowych oraz modeli o napędzie silnikowym. Ponadto ekipa zapoznała chłopów i robotników rolnych z zadaniami i celami Ligi Lotniczej.

Duże zainteresowanie wśród społeczeństwa woj. łódzkiego budzą organizowane tam pokazy modeli latających. Jeden z takich pokazów, zorganizowany na Placu Niepodległości w Łodzi, zgromadził ok. 8 tys. osób. Na pokazy modeli latających w Piotrkowie, Kutnie, Zduńskiej Woli i Pabianicach przybyło dużo młodzieży z okolicznych wsi.

Filmy w ramach Tygodnia Lotnictwa

Z okazji trwającego Tygodnia Lotnictwa, na ekranach kin polskich w Warszawie i miastach wojewódzkich wyświetlane są filmy o tematyce lotniczej. Są to: film polski „Pierwszy Start" oraz filmy radzieckie „Opowieść o prawdziwym człowieku", „Skrzydlaty dorożkarz", „Szalony lotnik", „Zwariowane lotnisko", „Błyskawica" i „Śluby kawalerskie".

Palacze kotłowi przemysłu bawełnianego wykorzystują muł węglowy

(d) Rozwijające się pomiędzy załogami kotłowni i elektrowni przemysłowych w całym kraju współzawodnictwo o jak najoszczędniejsze i najracjonalniejsze zużycie węgla przynosi poważne osiągnięcia.

Większość kotłowni i elektrowni stosuje obecnie zamiast wysokich asortymentów węgla miał węglowy, co pozwoliło w wielu wypadkach obniżyć koszty własne opału od 30 do 50 procent.

Ostatnio wielu palaczy z ZPB im. Marchlewskiego, z ZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi oraz z Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego b. znacznie obniżyło koszty opału przez zastosowanie mieszanki miału węglowego z tzw. mułem węglowym — odpadem kopalnianym, powstającym przy płukaniu wysokich gatunków węgla. Dotychczas muł ten tylko w nieznacznych ilościach, i to w formie pyłu węglowego, uzyskiwanego przez wysuszenie mułu, stosowany był przy tzw. kotłach o opalaniu pyłowym.

Zastosowanie w szeregu kotłowni przemysłu bawełnianego mieszanki 70 procent miału i 30 procent mułu przyniosło podniesienie się kaloryczności opału o przeszło 10 procent, przy czym koszty własne są obecnie o 4,50 zł na tonie niższe niż przy opalaniu kotłów miałem.

Dzięki zastosowaniu mułu we wszystkich kotłowniach i elektrowniach przemysłu bawełnianego przemysł ten uzyska dalsze obniżenie kosztów własnych zużycia opału o 180 tys. zł. miesięcznie.

Rozbudowa sieci szkół zawodowych

(f) Nakładem wielu milionów złotych szkolnictwo zawodowe remontuje w okresie trwających obecnie wakacji 243 gmachy szkół zawodowych w całym kraju.

W woj. warszawskim remontami objęto 23 budynki. Ponadto, wiele budynków jest gruntownie przebudowywanych i przystosowywanych do potrzeb szkolnictwa zawodowego.

Szkolnictwo zawodowe przystosowuje m. in. rozmieszczenie szkół do faktycznego zapotrzebowania danego terenu na specjalistów w poszczególnych dziedzinach.

W Szczecinie, przy Technicum Mechaniczno-Elektrycznym, utworzone będą w nowym roku szkolnym dwa dodatkowe wydziały: budowy maszyn okrętowych i urządzeń instalacji elektrycznych na okrętach.

Ponadto w mieście tym otwarte będzie Technicum Drogowe w którym kształcić się będą specjaliści budowy dróg kołowych i mostów.

W woj. szczecińskim otwarte będą nowe zasadnicze szkoły zawodowe: budowlana w Policach pod Szczecinem oraz metalowo-elektryczna z wydziałami: elektrycznym, metalowym i energetycznym.

Szkoła zasadnicza, kształcąca monterów elektrycznych trzech specjalności, otwarta będzie w Świnoujściu.

W woj. krakowskim powstanie 81 zasadniczych szkół zawodowych oraz 55 technicum, które szkolić będą fachowych robotników i techników budowlanych, mechaników i elektryków.

Surowe kary za nielegalny ubój i handel mięsem

(f) Organa Prokuratury RP i Milicji Obywatelskiej z całą surowością ścigają spekulantów trudniących się nielegalnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz rozprzedażą mięsa niepoddanego oględzinom lekarskim.

Lustracje sanitarne, dokonane w czasie rewizji w pomieszczeniach, gdzie odbywał się nielegalny ubój, wykazały fatalne warunki higieniczne, mogące spowodować wypadki zatrucia wśród ludności spożywającej mięso.

Przestępcze machinacje, których celem jest nieuczciwy zysk osobisty spekulantów i dezorganizacja planowej dystrybucji mięsa, są surowo tępione.

Ostatnio zapadło wiele orzeczeń Komisji Specjalnej i wyroków Sądów Wojewódzkich, skazujących szkodników gospodarczych na obóz pracy i na kary więzienia.

M in. Delegatura Komisji Specjalnej w Kielcach skierowała do obozu pracy na okres 15 miesięcy Henryka Kuklińskiego, zamieszkałego w Radomiu, za zajmowanie się nielegalnym ubojem zwierząt rzeźnych. Mięso to, bez poddania oględzinom lekarskim, Kukliński potajemnie sprzedawał po paskarskich cenach.

Również w Kielcach skierowany został przez Komisję Specjalną na 15 miesięcy do obozu pracy Adam Ratyński, zamieszkały w Radomiu, trudniący się zawodowo nielegalnym ubojem bydła i spekulacją mięsem.

Na okres 18 miesięcy skierowana została do obozu pracy Bronisława Rajkiewicz, zamieszkała w Ciepielowie, zajmująca się nielegalnym ubojem i handlem mięsa oraz sprzedażą wódki po cenach znacznie wyższych od ustalonych.

Sąd Wojewódzki w Tczewie rozpatrzył sprawę przeciwko Bolesławowi Szydłowskiemu, Stanisławowi Szydłowskiemu i Henrykowi Szustakowi, zamieszkałym w Bolkowie, oskarżonym o uprawianie nielegalnego skupu i uboju żywca oraz o przerabianie na wędliny mięsa niepoddanego badaniom lekarskim i wprowadzanie tych wyrobów do handlu. Za sprzedane mięso i wędliny pobierali oni wygórowane ceny. Z uwagi na znaczną szkodliwość społeczną czynów i notoryczne popełnianie tego przestępstwa, Sąd Wojewódzki skazał: Henryka Szustaka na karę 3 lat więzienia, a Bolesława Szydłowskiego i Stanisława Szydłowskiego na karę po 2 lata więzienia.

Radośnie obchodzono dożynki w spółdzielni produkcyjnej Wilkowice

(f) W czasie obchodu dożynkowego w spółdzielni produkcyjnej Wilkowice w pow. rawsko - mazowieckim, członkowie spółdzielni z dumą pokazywali chłopom z okolicznych gromad, którzy zjechali na stu furmankach, piękne wyniki swej zespołowej pracy. Na obchód przybyli również żołnierze z pobliskiej jednostki wojskowej.

Oprowadzając przybyłych chłopów po wielkich magazynach i spichrzach wypełnionych ziarnem, po wzorowo urządzonych chlewniach, w których znajduje się 150 tuczników, pokazując im nowowybudowaną oborę spółdzielni gdzie jest 90 wysokomlecznych krów spółdzielcy chętnie dzielili się swymi doświadczeniami, nabytymi w ciągu przeszło dwuletniej wspólnej pracy.

Obok sukcesów w hodowli, spółdzielcy osiągają również wysokie wyniki w uprawie roślin. W tym roku zebrali oni przeciętnie o ponad 6 q pszenicy i jęczmienia i 5 q żyta więcej z ha niż w roku ubiegłym. Już 16 lipca spółdzielcy pierwsi w powiecie, zakończyli zwózkę zboża do stodół i przystąpili natychmiast do podorywek i siewu poplonów.

Radosny obchód święta żniw w Wilkowicach stał się też wielką manifestacją serdecznych uczuć dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Wśród oklasków i okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego, na cześć Ludowego Wojska, obecni na obchodzie żołnierze wręczyli dzieciom spółdzielców, przebywającym w nowocześnie urządzonych przedszkolu i żłobku, piękne dary w postaci zabawek i biblioteczki.

Sprzedaż podręczników szkolnych

(f) Ekspozytury „Domu Książki" i Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły w dniu 16 bm. sprzedaż podręczników szkolnych. Sprzedaż podręczników zarówno zbiorowa — dla szkół jak i indywidualna dla uczniów odbywa się bez ograniczeń.

Narady działaczy powiatowych ZSL

(f) W dniach 20 i 21 bm. odbyły się w całym kraju wojewódzkie narady działaczy powiatowych ZSL, w których udział wzięli również członkowie Sekretariatu Generalnego NKW ZSL. Narady poświęcone były omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych wsi.

W czasie narad, działacze powiatowi ZSL przedyskutowali sprawy jesiennej kampanii siewnej, kontraktacji żywca i upraw roślinnych, planowego skupu zboża oraz wpłat podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych (SFOR), ustalając jednocześnie zadania, jakie w tych kampaniach mają do wypełnienia terenowe ogniwa i działacze Stronnictwa.

W dyskusji nad referatami omówiono sukcesy i braki ogniw organizacyjnych Stronnictwa w pracy nad rozwojem gospodarczym wsi w poszczególnych powiatach.

Delegacja francuskich związkowców opuściła Polskę

(f) 44-osobowa delegacja francuskich związkowców, która zwiedziła Polskę opuściła Warszawę, udając się do Paryża. Dnia 21 bm. wyjechała 16-osobowa grupa, a dnia 22 sierpnia br. — pozostała część delegacji.

Odjeżdżających żegnali przedstawiciele CRZZ z wiceprzewodniczącym Aleksandrem Burskim na czele.

Sukces portowców Szczecina

(a) W drugim etapie współzawodnictwa międzyportowego Gdańsk — Szczecin zwyciężył Szczecin, zdobywając na własność sztandar przechodni.

RUMUNIA NA SZLAKACH SOCJALIZMU

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Petre Borila

członek KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

23 sierpnia naród nasz obchodzi dzień wyzwolenia Ojczyzny z jarzma faszystowskiego przez bohaterską Armię Radziecką i dzień obalenia dyktatury Antonescu przez siły patriotyczne, prowadzone przez Komunistyczną Partię Rumunii.

Pędząc hordy nazistowskie, znienawidzone przez naród hordy, które nikczemnie napadły na Kraj Socjalizmu, Armia Radziecka wygnała je również z terytorium Rumunii. Kraj nasz, zaprzedawany dotąd przez burżuazyjno-obszarniczych możnowładców imperialistom francuskim, angielskim, amerykańskim i niemieckim zdobył po raz pierwszy prawdziwą niepodległość.

Tow. Gheorghiu-Dej, generalny sekretarz naszej partii powiedział: „*Wyzwolenie Rumunii przez Armię Radziecką oznaczało nie tylko wyzwolenie narodowe naszego kraju, lecz stworzyło również niezbędne warunki i wszystkie przesłanki dla rozgromienia klas panujących — obszarników i kapitalistów, umożliwiło rozwój walki narodu i przeprowadzenie reform o charakterze rewolucyjnym, ochroniło nasz kraj przed zbrojną interwencją mocarstw imperialistycznych, umożliwiło szybki rozwój władzy ludowej i przejście do ustroju demokracji ludowej — formy dyktatury proletariatu*". Dlatego naród nasz uważa dzień 23 sierpnia za jedno z największych świąt, a na naród radziecki, który nas wyzwolił, spogląda jak na swego najdroższego i najlepszego przyjaciela.

Etapy wielkiej drogi

Od chwili wyzwolenia minęło 7 lat — okres względnie krótki. Ale dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR, kraj nasz poznał w tym okresie takie tempo rozwoju we wszystkich dziedzinach życia, jakie nie było możliwe w ciągu dziesiątków lat panowania burżuazyjno-obszarniczego.

Za nami pozostały już pierwsze dwa jednoroczne plany państwowe, w wyniku których produkcja przemysłowa w stosunku do przedwojennej zwiększyła się dwukrotnie i powstały nowe gałęzie przemysłowe. Tak stworzono niezbędne warunki dla długofalowych planów gospodarczych. Dzisiaj wszyscy ludzie pracy naszej Ojczyzny pracują z wielkim zapałem nad wykonaniem zadań pierwszego roku naszego planu pięcioletniego, którego celem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Za czasów ustroju burżuazyjno - obszarniczego, Rumunia była jednym z najbardziej zacofanych państw w Europie, o gospodarce podporządkowanej całkowicie imperialistom.

W niezwykle szybkim tempie likwidujemy teraz stan zacofania gospodarczego, utrzymywany w przeszłości umyślnie przez obcy monopolistyczny kapitał, zainteresowany w całkowitym uzależnieniu od siebie naszego kraju.

Perspektywy planu pięcioletniego

Nasz pierwszy plan pięcioletni stawia jako naczelne zadanie socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. Przy końcu pięciolatki, Rumuńska Republika Ludowa stanie się krajem o rozwiniętym przemyśle socjalistycznym i o poważnie zmechanizowanym rolnictwie. Według planu, wartość globalnej produkcji w roku 1955 wyniesie 244 procent w porównaniu z rokiem 1950, zainstalowana moc energii elektrycznej — 1.700.000 kw., produkcja węgla będzie 3,3 razy większa niż przed wojną, a wydobycie ropy naftowej wzrośnie do 10.000.000 ton, tj. do 180 procent w stosunku do roku 1950. Produkcja stali wzrośnie 4 i pół razy w porównaniu z rokiem 1938, a wyrobów walcowanych — 2,6 razy.

Naród nasz dumny jest ze wspaniałych osiągnięć w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Dziesiątki przedsiębiorstw zostało zupełnie przebudowanych i na nowo wyposażonych. Rozwija się poważnie przemysł budowy maszyn. Dzisiaj — ponad 7.300 traktorów, wyprodukowanych w naszym kraju pracuje na polach Ojczyzny. Jeśli w przeszłości byliśmy zmuszeni importować wszelki sprzęt dla przemysłu naftowego, to dzisiaj sprzęt taki sami eksportujemy.

Dane o wykonaniu planu na pierwsze półrocze tego roku mówią o wspaniałych sukcesach, które odnosi nasz lud pracujący. Plan globalnej produkcji na pierwsze półrocze został wykonany w 107,8 proc. przy czym produkcja w porównaniu do odpowiedniego okresu ubiegłego roku wzrosła o 31,7 procent.

Naród nasz notuje z radością pierwsze sukcesy na odcinku socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Nasze przedsiębiorstwa produkują coraz więcej maszyn rolniczych. Rośnie ilość stacji maszynowo - traktorowych. W roku 1948 powierzchnia ziemi uprawianej za pomocą maszyn z tych stacji wynosiła 65.104 ha. W roku 1950 powierzchnia ziemi, uprawianej za pomocą maszyn ze stacji maszynowo-traktorowych wyniosła 2.131.685 ha. Partia nasza prowadzi szeroką pracę uświadamiającą wśród pracujących chłopów, wskazując im na wyższość spółdzielczości produkcyjnej nad indywidualną gospodarką.

Bogate plony, zebrane na polach pierwszych spółdzielni produkcyjnych, dzięki pomocy maszyn i stosowaniu radzieckich przodujących metod agrotechnicznych, są najbardziej przekonującym przykładem, pomagającym do rozbudowy spółdzielni produkcyjnych. Jest wiele takich spółdzielni produkcyjnych, które zebrały od 3000 do 4000 kg jęczmienia z 1 ha.

Sukcesy te zawdzięczać należy zapałowi, z jakim setki tysięcy robotników i techników biorą udział w socjalistycznym współzawodnictwie dla wykonania zadań produkcyjnych. Robotnicy nasi toczą bitwę o wykonanie w ciągu 11 miesięcy planu pierwszego roku pięciolatki. W socjalistycznym współzawodnictwie wyróżniają się tacy przodownicy, jak górnik Kopetin Gheza, który już od początku lipca wydobywa węgiel na poczet 1952 roku, lub Sulare Nicolae, który od 1 sierpnia również wydobywa węgiel na poczet przyszłego roku. Każda gałąź produkcji szczyci się swoimi przodownikami, którzy przekraczają plany produkcyjne, realizują poważne oszczędności surowców, zmniejszają koszty własne i podnoszą jakość produktów.

Braterska pomoc ZSRR dźwignią osiągnięć

Ludzie pracy wiedzą, że sukcesy nasze mają u podstaw stałą i wszechstronną pomoc, której udziela nam Związek Radziecki. Nie ma i nie może być żadnego porównania między nowymi stosunkami współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i bezwstydną grabieżą charakteryzującą stosunki dawnej Rumunii z jej panami zagranicą. Mocarstwa imperialistyczne przeciwstawiały się rozwojowi ciężkiego przemysłu, a zwłaszcza przemysłu, produkującego maszyny, aby utrzymywać nas w stanie zależności.

Związek Radziecki udziela nam bezcennej pomocy w zakresie surowców, maszyn, w celu stworzenia naszego własnego przemysłu, a przede wszystkim — bazy przemysłu ciężkiego. Wyrazem tej pomocy są przedsiębiorstwa „Sovrom" (radziecko-rumuńskie przedsiębiorstwa mieszane). Olbrzymim oparciem są dla nas doświadczenia radzieckie we wszystkich dziedzinach, którymi dzielą się z nami przyjaciele radzieccy.

Budzą się do życia zacofane części kraju

Nasz cały kraj jest olbrzymim warsztatem budownictwa. Rozwijają się okolice, utrzymywane w przeszłości w stanie zacofania, jak np. Mołdawia, gdzie powstaje elektrownia wodna w Bicaz, nazwana imieniem Lenina, lub Dobrudża, gdzie wielkimi krokami posuwają się naprzód prace przy budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

Kraj nasz wkroczył na drogę likwidacji zacofania nie tylko gospodarczego, lecz również i kulturalnego. W porównaniu z rokiem szkolnym 1938-39, kiedy w kraju naszym istniało 41 wydziałów szkół wyższych, liczących 26.598 studentów, w roku 1950-51 mieliśmy już 153 wydziały szkół wyższych, liczące 54.525 studentów.

Jednym z osiągnięć naszego ustroju jest otwarcie robotniczych wydziałów szkół wyższych, na których studiują najlepsze elementy klasy robotniczej. W roku szkolnym 1950-51 ilość tych wydziałów wzrosła do 17.

Masy pracujące na straży swych zdobyczy

Dzięki sukcesom produkcyjnym rośnie stopa życiowa ludzi pracy w naszym kraju. Przy końcu planu pięcioletniego stopa życiowa ludzi pracy wzrośnie o 80 proc. Średnia płaca wzrosła w I kwartale br. o 5.4 procent w porównaniu z odpowiednim kwartałem ubiegłego roku. Z ogółu wydatków budżetowych, 23.3 procent przewidziano na potrzeby społeczno-kulturalne. We wspaniałych naszych miejscowościach kąpieliskowo-klimatycznych wypoczywa dzisiaj na koszt państwa 126.000 robotników, 6.000 studentów i 35.000 dzieci robotników, wysłanych przez Ubezpieczenia Społeczne

Z zadowoleniem i dumą klasa robotnicza naszego kraju czyni przegląd osiągnięć, zrealizowanych na przestrzeni tych 7 lat. Bardziej niż kiedykolwiek zdaje ona sobie sprawę ze szczytnych osiągnięć i wspaniałych perspektyw, które się przed nią otwierają. Dlatego powstaje ona ze zdecydowaniem przeciwko wrogom wewnętrznym, agentom i wrogom spoza granic, płatnym sługusom amerykańskich i angielskich imperialistów i bandy titowskiej. Dzięki czujności organów bezpieczeństwa państwowego udaremniane są plany, uknute przez szpiegów titowskich i agentów mocarstw imperialistycznych. Naród nasz powitał w tych dniach z satysfakcją sprawiedliwy wyrok na odszczepieńców, którzy chcieli zawrócić nasz kraj do przeszłości kapitalistycznej, niewoli i nędzy.

Nasz lud pracujący gotów jest bronić swoich zdobyczy przeciwko autorom planów nowej wojny imperialistycznej. Dlatego Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami podpisało z wielkim entuzjazmem ponad 11 milionów Rumunów. Nasi ludzie pracy uważają walkę, prowadzoną na naszych budowach, w hutach i na roli, za walkę o umocnienie Ojczyzny, o pokój.

Naród nasz związany węzłem braterskiej przyjaźni z Polską i wszystkimi krajami demokracji ludowej żywi gorącą wdzięczność i miłość dla wielkiego Kraju Socjalizmu, którego bohaterskie wojska wyrwały nas z pazurów faszyzmu. W tych dniach, myśli nasze kierują się znowu, z niewypowiedzianą miłością ku naszemu najlepszemu, ukochanemu przyjacielowi i nauczycielowi, chorążemu pokoju i wolności narodów, wielkiemu Stalinowi.

Nasza klasa robotnicza, umacniając sojusz z pracującym chłopstwem, pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej kroczy drogą, którą otworzył przed nami dzień 23 sierpnia, drogą budowy socjalizmu.

Na obozie letnim

Agitator, przodownik wyszkolenia i przewodniczący koła ZMP Tadeusz Cebulski zapoznaje kolegów z najnowszymi wiadomościami prasowymi

Foto WAF

Na marginesie

Głowy na ścianie

Times Square znajduje się w centrum Nowego Jorku. Przy tym właśnie Times Square znajduje się antykwarnia, której częstymi gośćmi są artystki filmowe, wprost z Hollywood.

Myliłby się ten, kto by sądził, że nadobne niewiasty kupują w tej antykwarni stare meble czy książki. Antykwarnia ta posiada „antyki" jakimi nie może się pochwalić chyba żaden inny sklep na świecie. Można w niej bowiem kupić... głowy ludzkie.

Właściciel antykwarni kupuje te głowy od marynarzy, powracających z Ameryki Południowej. Głowy są preparowane przez Indian szczepu „jivani" i przez specjalne zabiegi doprowadzane do wielkości pięści. Antykwarnia posiada na składzie do wyboru głowy mężczyzn, kobiet lub dzieci.

...Głowa ludzka na ścianie — to szczyt mody w Hollywood. Ludzie nieokrzesani, mają zwyczaj wieszać na ścianach obrazy. Cóż za zacofanie! Prawdziwa kultura, gangsterska kultura, amerykańska kultura głosi: Precz z Rembrandtami! Niech żyją ludożercy! RA

Żołnierski dzień powszedni

M. Z. Brzezicki

W tym samym czasie, gdy głos fabryczny syren wzbija się ponad miasta, gdy ruszają potężne agregaty i maszyny i gorącej bije żar martenowskich pieców, gdy w szyb kopalni zjeżdża kolejna zmiana, gdy na polach warczą traktory i żniwiarki, gdy nad planem nowych robotniczych bloków nachyla się inżynier — batalion dział pancernych, którego dowódcą jest oficer Stanisław Antos rusza na ćwiczenia w pole. Żołnierski dzień powszedni. Na obozach letnich wre gorączkowa praca. Szkolą się żołnierze wszystkich rodzajów broni, artylerzyści i piechurzy, czołgiści i lotnicy, saperzy i łącznościowcy, wychodzą w morze okręty — wierna straż polskiego wybrzeża.

Każdy dzień szkolenia przynosi coraz to nowe sukcesy. Na obozowej strzelnicy głośnym echem rozbrzmiewają wystrzały. Elew Roszycki, żołnierz przodującej kompanii strzeleckiej, w której większość żołnierzy osiąga celujące wyniki we wszystkich dziedzinach wyszkolenia, w tej chwili właśnie uważnie obserwuje ledwie widoczny, czarny punkt tarczy. Powoli ściąga język spustowy karabinu. Wstrzymuje oddech. Strzał! Za chwilę tarczowy pokazuje wynik. Na 40 możliwych punktów. Roszycki wystrzelił 32. Wynik celujący. Podobnie strzelają jego koledzy: Wilk, Poranek, Popławski, Bojkowski i wielu innych. Na ich uśmiechniętych, ogorzałych od wiatru i słońca twarzach maluje się radość i duma.

Piękne, pełne twórczej i wytężonej pracy jest życie obozowe. Ci, którzy od niedawna dopiero pełnią służbę w wojsku i ci, których piersi zdobią frontowe odznaczenia z zapałem i entuzjazmem uczą się trudnej sztuki zwyciężania. Jakże gorącą miłością do Ojczyzny płoną ich żołnierskie serca. Bo czyż nie jest radością uczyć się władać najbardziej nowoczesnym sprzętem, poznawać wspaniałą broń piechoty, niezawodne działa, ciężkie czołgi, skomplikowany sprzęt radiowy, szybkie samoloty, które zdały swój bojowy egzamin w walkach z faszyzmem. Czyż nie jest radością uczyć się pięknych, postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, jego historii, uczyć się bronić zdobyczy ludu, poznawać taktykę i strategię najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej, historię jej wspaniałych walk i operacji wojennych, historię bohaterstwa i poświęcenia.

...W przerwach między zajęciami wokół frontowego działa na gąsienicach, zasiedli żołnierze. O dziejach działa opowie za chwilę kolegom jeden z najlepszych mechaników - kierowców, przodownik wyszkolenia, członek partii plut. Jędrychowski. Znają go niemal wszyscy żołnierze w jednostce, chwalą przełożeni. Dobry towarzysz, serdeczny kolega, wzorowy, sumienny, zdyscyplinowany żołnierz. Na stalowym pancerzu działa — ślady frontowych walk Nyssa, Budziszyn, Drezno, Praga Czeska... Piękne karty bojowej sławy. W opowiadaniach żołnierzy i dowódców niby srebrną nicią przewija się bohaterska postać pierwszego mechanika - kierowcy działa, instruktora radzieckiego kpt. Tarasenko. W walce działo zostało trafione faszystowskim pociskiem. Ogień ogarniał już maszynę. Kapitan bez chwili wahania zrzuca płaszcz i gasi płomienie. Za bohaterstwo w walce, za uratowanie cennego sprzętu, zostaje po bitwie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Dziś na tym samym dziale szkolą się młodzi artylerzyści. Czyż poświęcenie i bohaterstwo radzieckiego towarzysza broni nie jest dla nich wzorem i przykładem?

Źródłem sukcesów szkoleniowych, źródłem poświęcenia i ofiarności żołnierskiej w trudnych, polowych warunkach, jak najbardziej zbliżonych do rzeczywistych warunków bojowych — są nie tylko wspaniałe tradycje frontowe naszego wojska i bohaterskiej Armii Radzieckiej. Źródłem sukcesów jest świadomość żołnierza, że służbą swoją przyczynia się do pomnażania siły i obronności ludowej Ojczyzny, że stoi na straży zdobyczy ludu pracującego, na straży jego osiągnięć, na straży pokojowego budownictwa naszego kraju.

Opowie, czym był przed wojną, jaka czekała go przyszłość kpr. Eugeniusz Pernach, młody dowódca działa, syn małorolnego chłopa, opowie przodujący dowódca kompanii, członek partii, oficer Stanisław Rowecki, opowie o tym, jak dojrzał i wyrósł w wojsku radiomajster pododdziału łączności plut. Stanisław Oleksow i st. szer. Stanisław Adamski, opowiedzą o swoim życiu elew Karol Krawczuk i plut. Władysław Uzdrowski, bomb. Proskurnicki i wielu innych żołnierzy, którzy dziś są mistrzami swojego fachu, którzy szkoląc się i ucząc zdobyli zawód w wojsku, stali się aktywistami swych pododdziałów, przodującymi ludźmi naszego wojska. Zobaczymy ich na obozowych strzelnicach, na torach przeszkód, przy działach, na zajęciach taktycznych, usłyszymy, jak mówią o swych sukcesach w szkoleniu i zrozumiemy, jak wspaniałą szkołą wychowania obywatelskiego jest ludowe Wojsko Polskie.

...Do pododdziału przybył młody żołnierz. Nazywał się Adamski. Przed wojną mieszkali w małym miasteczku Golina w powiecie Konin. W rodzinie było 6-ro małych dzieci. W poszukiwaniu pracy ojciec Adamskiego wyjechał do Francji. Ale i tu nie znalazł szczęścia. — Pamiętam, jak po powrocie ojca w roku 1935 do kraju, w domu nie było nawet soli, pamiętam dzieci bogatych gospodarzy, które mogły się uczyć, gdy ja nie mogłem nawet kupić sobie ołówka — opowiada Adamski.

Jakże wiele zmieniło się od tego czasu. Nie poznamy dziś st. szer. Adamskiego i jego kolegów. Po przybyciu do wojska został skierowany do szkoły podoficerskiej, wkrótce wybrano go przewodniczącym koła ZMP, został agitatorem. To właśnie w wojsku Adamski stał się nowym człowiekiem, dojrzał politycznie, nauczył się nowych, kolektywnych metod pracy, wyrobił w sobie wartościowe cechy dobrego, zdyscyplinowanego żołnierza, stał się świadomym twórcą lepszej, szczęśliwszej przyszłości swojego kraju. Ileż zawdzięczają wojsku tacy właśnie jak on, synowie robotników i chłopów.

Słuchałem ich wypowiedzi na masowych wiecach żołnierskich, jakie odbywały się w dniach procesu bandy dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim. Mówili prosto, po żołniersku o tym co myślą. Ileż gorącej miłości do Ojczyzny mieściło się w tych prostych, żołnierskich słowach, ile nienawiści do ludzi, którzy godzili w niepodległość Polski, którzy chcieli powrotu tamtych przedwrześniowych rządów nędzy i wyzysku, którzy chcieli odebrać takim właśnie jak Adamski ich radosne, szczęśliwe życie.

Wzmożoną pracą i wysiłkiem szkoleniowym odpowiedzieli żołnierze na nikczemne plany agentów imperializmu. Odpowiadają na nie każdym celnym strzałem, wzorowym pełnieniem obowiązków służbowych, przezwyciężaniem trudności szkoleniowych, ofiarną pracą nad podniesieniem poziomu wyszkolenia. Celowniczy działa elew Józef Suchanek — ostatnim strzelaniu osiąga celujący wynik. W trudnych warunkach terenowych łącznościowcy kpr Kubiak, elew Rychter, elew Katorosz, Goliszewski, Mazurowski i Mamla — wzorowo wykonują zadanie, doskonale spisują się na zajęciach taktycznych żołnierze pododdziału oficera Roweckiego. Na piersiach wielu z nich widnieją odznaki „Wzorowych Żołnierzy".

Źródłem sukcesów szkoleniowych, które z każdym dniem są coraz lepsze — jest świadomość wielkich przemian jakie dokonują się w kraju. Na gawędach i lekcjach politycznych dowódcy opowiadają żołnierzom o wspaniałych budowlach socjalizmu, o Nowej Hucie i Wizowie, o elektrowni w Jaworznie i jasnych robotniczych blokach nowej Warszawy, o cementowni w Wierzbicy i nowych budujących się portach nad Bałtykiem. Ofiarna, bohaterska praca naszej klasy robotniczej — to wspaniałe źródło natchnienia w trudnej służbie żołnierskiej, w codziennym wysiłku szkoleniowym. Przykładem żołnierskiej ofiarności świecą członkowie partii i ZMP-owcy. Służy w pododdziale oficera Piotra Pęcaka wzorowy podoficer, przodownik wyszkolenia kpr. Janus — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, znają wszyscy plut Konieczko — ZMP-owca, i sekretarza zarządu ZMP — plut Bilińskiego. Oni to są wzorem zdyscyplinowanych, sumiennych żołnierzy i dowódców, przykładem swym pociągają kolegów, którzy z każdym dniem sięgają po coraz to nowe sukcesy szkoleniowe.

Obóz letni. Ileż radosnej, twórczej pracy dla dobra ukochanej Ojczyzny tętni w żołnierskich namiotach, na strzelnicach, poligonach, na placach ćwiczeń i w żołnierskich świetlicach. Gdy zapada zmierzch w obozowym teatrze występuje żołnierski zespół artystyczny, gdzieś w innej jednostce grupa żołnierzy czyta ciekawą książkę, inni biorą udział w masowych imprezach sportowych, jeszcze inni uczą się nowej piosenki.

Idzie jutro. Jeszcze bardziej radosne, piękniejsze. Jutro żołnierskiej służby dla Ojczyzny.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zmiana decyzji krzywdzi junaków SP

Jesteśmy junakami 27 Brygady SP w Będzinie. Większość z nas złożyła w rb. egzaminy dojrzałości i ubiega się o dopuszczenie do egzaminów wstępnych na wyższe studia.

Przed wyjazdem na brygadę, zostaliśmy zapewnieni, że terminy egzaminów wstępnych dla kandydatów na studia, zgłaszających się na II turnus brygad „SP", zostaną przesunięte do 15 września br. Mówiono o tym na odprawie kierowników agitacji i propagandy zarządów kompanijnych ZMP odbytej 23.6.1951 roku w Zarządzie Stołecznym ZMP w Warszawie. Mówił o tym także przedstawiciel Komendy Stołecznej SP oraz przedstawiciel Zarządu Kompanijnego ZMP. Taką samą informację otrzymaliśmy w Wydziale Oświaty SRN w Warszawie (informowała tow. Kasprzakowa).

Niestety jednak wszystkie te obietnice zawiodły. Dowiadujemy się obecnie, że egzaminy wstępne odbędą się w jednym terminie, tj. 25.8.51 r.

Zmiana ta postawiła nas w trudnej sytuacji, ponieważ licząc na późniejszy termin jesteśmy obecnie niedostatecznie przygotowani do egzaminów. Grozi to nam stratą jednego roku nauki.

Prawdopodobnie wielu jeszcze junaków SP, uczestników drugiego turnusu brygad, znalazło się w podobnej sytuacji.

Może więc władze szkolne jeszcze raz zrewidują swoją spóźnioną decyzję, dając nam możność zdawania egzaminów w bieżącym roku.

Junacy 27 Brygady POSP
w Będzinie

Nam jest nieprzydatny – a przydałby się gdzie indziej

Pod szosą Warszawa — Modlin, koło Jabłonny jest przepust, którym przepływał dawniej kanał odwadniający. W czasie działań wojennych przepust i częściowo kanał zostały zasypane, na skutek czego kanał nie mógł spełniać dalej swego zadania.

W roku 1949 kanał został oczyszczony a obok zasypanego przepustu postawiono prowizoryczny mostek drewniany. Należało przypuszczać, że przepust będzie wkrótce naprawiony i mostek będzie służył do objazdu dla wozów jadących szosą. Przypuszczenia te okazały się jednak płonne. Mostek stoi już trzeci rok, nikt z niego nie korzysta, drewno zużyte na budowę mostku niszczeje bezużytecznie, przepust zaś do tej pory nie został oczyszczony.

Jest to przykład karygodnego marnowania materiału i pracy ludzkiej. Bo jeżeli nie miano zamiaru naprawiać przepustu, to po cóż i komu potrzebny był mostek. Ta inwestycja na pewno gdzie indziej znalazłaby zastosowanie, a w tym konkretnym wypadku jest dowodem jedynie bezmyślności i braku kontroli ze strony władz terenowych.

JAN FELICKI
Warszawa

Jeżeli warunki istnieją, trzeba je wykorzystać

Najbardziej upośledzona pod względem opieki lekarskiej jest w pow. Grodzisk Maz. gmina Piekary. Najbardziej odczuwają mieszkańcy brak położnej. Brak ten jest niezrozumiały, jako że w innych gminach tego powiatu daje się odczuć raczej nadmiar położnych, tak iż niektóre z nich spełniają czynności pielęgniarek.

Najbliższy szpital oddalony jest od Osuchowa o 30 kilometrów, drogi zaś nie są zbyt wygodne dla karetki pogotowia wiozącej chorą. Zaś w gm. Piekary, we wsi Osuchowo istnieją wszystkie potrzebne do uruchomienia izby porodowej warunki. Jest odpowiedni lokal z oświetleniem elektrycznym, są niezbędne urządzenia sanitarne, niestety jak dotąd niewykorzystane.

Doprawdy, mało jakoś interesuje się PRN w Grodzisku Maz. podległym sobie terenem. Przydałoby się, aby członkowie Powiatowej Rady odwiedzili czasem teren i zbadali jego potrzeby oraz możliwości ich realizowania.

DR WACŁAW BOCHEŃSKI
Żyrardów

Świetlica dla wybranych

Robotnicy PGR Mienia (pow. Mińsk Mazowiecki) mają świetlicę, w której mogą przyjemnie i pożytecznie spędzać wolny od pracy czas na słuchaniu radia, lekturze prasy i różnych grach.

Ostatnio jednak możliwość korzystania ze świetlicy ogranicza nam mocno tutejszy Ludowy Zespół Sportowy. Członkowie LZS, przez dłuższy czas okupowali naszą świetlicę na próby założonego przez siebie teatru amatorskiego. Pocieszaliśmy się, że nie mamy na razie świetlicy, ale za to będziemy mieli przedstawienie.

Niestety teatrzyk LZS w Mieni urządził przedstawienie ale jedynie w kilku okolicznych większych osiedlach. W Mieni natomiast nie, bo „tu za mało publiczności".

Nikt z LZS nie pomyślał o tym aby udekorować świetlicę, umieścić w niej kilka aktualnych haseł czy portretów przywódców ruchu robotniczego. Nie pomyślano również o urządzeniu jakiegoś odczytu czy pogadanki, z której skorzystałby szerszy ogół robotników, zwłaszcza robotników sezonowych.

W tych warunkach świetlica a także działalność Ludowego Zespołu mija się z celem. Zadaniem takiej organizacji jest kontakt z masami i zorganizowanie dla ludności pracującej przyjemnej i ciekawej rozrywki. Ludność zaś pracująca — właśnie znajdująca się „pod bokiem", pracownicy PGR-u, pozbawieni są możności korzystania z imprez kulturalnych w ich własnej świetlicy.

ANNA SUJAK
PGR Mienia

Konkurs Polskiego Związku Fotografików

Pod protektoratem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Polski Związek Fotografików ogłosił konkurs dla członków PZF, pod hasłem „Fotografika w służbie realizmu socjalistycznego".

Konkurs ma na celu ukazanie szerokiemu ogółowi dotychczasowych osiągnięć fotografiki polskiej w zakresie ujęcia przemian zachodzących w naszym kraju.

Przewidziane są trzy nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki: I — w wysokości 2.000 zł, II — 1.500 zł i III — 1.000 zł.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1. X. 1951 r.

Pod ostrym kątem

Tu chodzi o miliony złotych

Leży przede mną plik papierów urzędowych. Pierwszy z nich zaopatrzony jest w datę 4 stycznia 1951 — ostatni — w datę 10 sierpnia 1951 r. A między pierwszym i ostatnim 34 sztuki. Różnią się formatem, adresatami... nie różnią się natomiast istotą rzeczy — zagadnieniem którego dotyczą. Wszystkie mówią o butach, starych, zniszczonych gumowych butach, których się w oddziałach PPRK nagromadziło ok. 7 ton i z którymi nie wiadomo co zrobić

Na pierwszy rzut oka można by pomyśleć: ot zasiedziały biurokrata i jaskrawy przejaw takiej biurokratycznej pisaniny.

Ale nie.

Sprawa jest poważniejsza, Sprawą tą zajęła się już „Trybuna Ludu" i opublikowała 13.IV. br. artykuł pt. „Zlekceważone miliony", w którym pisze wyraźnie:

„Zniszczone buty i rękawice gumowe... zostały w Ministerstwie Przem. Chemicznego poddane ocenie rzeczoznawcy. Orzekł on, że doskonale nadają się do przerobienia jako cenny surowiec wtórny"

A więc można przerabiać i co ważniejsze — należy

Instytucją powołaną do zbierania odpadów użytkowych jest jak sama nazwa głosi Centrala Odpadków Użytkowych. I centrala ta powinna docenić użytkowość tak cennego materiału jakim jest kauczuk, a więc tak cennych odpadków jakimi są zniszczone buty gumowe.

A tymczasem... Centrala nie tylko nie zbiera tych butów, ale nawet na pisma, ponaglenia, monity, prośby nieomal, ze strony PPRK — nie odpowiada.

Centralny Zarząd PRK zwrócił się wreszcie w tej sprawie do PKPG — która z kolei skierowała sprawę do Min. Przemysłu Lekkiego.

A tymczasem...

W dniu 14 maja 1951 Wojew. Zbiornica Odpadków Użytkowych we Wrocławiu pismem o znaku TZ 2373/51 zawiadomiła PPRK Nr. 8 że: „dotychczas odpadki butów gumowych nie znajdują zastosowania jako surowiec wtórny... są przeprowadzone próby badawcze". A PPRK Nr. 8 jak i inne oddziały PPRK zapytują Centralny Zarząd wielkim głosem: co należy uczynić z odpadkami butów gumowych?

I wreszcie na bezpośrednią interwencję COU w Warszawie w dn. 14.VI. CZPRK otrzymał odpowiedź, że zbiornice COU w dalszym ciągu butów gumowych przyjmować nie będą. I wreszcie nadchodzi pismo z Min. Przem. Lekkiego, powiadamiające że „zgodnie z pismem Ministerstwa Przem. Chemicznego z dn. 23.VII. br. do PKPG termin rozpracowania zagadnienia ze względów niezależnych został przekroczony, jednakże po zakończeniu prac wyniki będą bezzwłocznie podane do wiadomości zainteresowanych".

Wróćmy teraz do artykułu w „Trybunie Ludu" z dn. 13.4. br. Artykuł powołuje się nie na co innego, a właśnie na opinię rzeczoznawcy z Min. Przem. Chemicznego.

Czy załatwiając mniej lub więcej biurokratycznie korespondencję z CZPRK w sprawie butów pomyśleli towarzysze z COU, z Min. Przem. Lekkiego i z Min. Przem. Chemicznego — że chodzi tu o miliony, grube miliony?

(cek)

Faszystowska sprawiedliwość w Atenach

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Lefteris Mavroidis

Dziś nadeszła wiadomość o zbrodniczym wyroku sądowym na 16 studentów, członków greckiej organizacji patriotycznej EPON, którzy od 2 lat znajdują się w monarcho-faszystowskich więzieniach.

Masowe, specjalnie montowane przez faszystów procesy terrorystyczne są, jak wiadomo, na porządku dziennym w Grecji, gdzie marionetki imperialistów wzorują się nie tylko na przykładach zaczerpniętych ze zbrodniczych prowokacji angielskich i amerykańskich, lecz i na krwawych wyczynach hitlerowców.

Zakończony obecnie proces młodych bojowników o pokój, jest wymownym przykładem panoszenia się amerykańskiej brutalności i przemocy.

Oskarżenie, na mocy którego 16 młodych członków EPON stanęło przed sądem mówi o „zagrożeniu obecnemu ustrojowi". Już dwa lata temu faszystowski sąd wojskowy sądził ich za te same „przewinienia". Na rozprawie w 1949 r. skazano 16 patriotów na śmierć. Ale tak wielkie było oburzenie światowej opinii publicznej, że monarcho-faszyści nie ośmielili się wykonać wyroku. 16 skazańców osadzono w kazamatach, a ich kaci wyczekiwali „odpowiedniej chwili".

Kogóż sądzą...

Kogóż to ateńscy ciemięzcy oskarżają o zbrodnie? Szesnastu młodych chłopców i dziewcząt, tak wyniszczonych torturami i prześladowaniami, że dziś są oni cieniami ludzkimi. Dziewięciu spośród 12 chłopców oraz dwie dziewczyny zachorowały w więzieniu na ciężką gruźlicę. Jednego studenta torturowano tak potwornie, że cierpi on na zaburzenia mózgowe; wszyscy są pokaleczeni, pobici.

Reakcyjny, monarcho-faszystowski reżim zdaje sobie sprawę ze swej słabości, i w śmiertelnym strachu i nienawiści barbarzyńsko prześladuje każdego greckiego patriotę.

Jaki jest istotny powód, dla którego monarcho-faszyści wznowili ten haniebny proces?

Nowe „wybory" do parlamentu odbędą się w Grecji za parę tygodni. Przy pomocy tych wyborów, które zostaną zorganizowane według wypróbowanych hitlerowskich wzorów, Amerykanie będą starali się „jednomyślnie" przeprowadzić dyktaturę gen. Papagosa. Dyktatura ta, zgodnie z ich planami, ma zespolić Grecję z titowską Jugosławią w bazę agresywnej wojny przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Faszystowski sąd nad 16 młodymi bojownikami o pokój ma być pewnego rodzaju preludium w przedwyborczej kampanii podżegacza wojennego, faszysty Papagosa, ma stworzyć odpowiednią atmosferę przedwyborczą, by zastraszyć naród grecki.

Prawda łamie kłamstwo

Ale jest coś, co niejednokrotnie pokrzyżowało plany amerykańskich podżegaczy wojennych i ich monarcho-faszystowskich agentów. Jest to nieugięta walka greckiego narodu o życie, demokrację, o pokój. Walka ta toczy się z taką mocą że nie może jej w pełni ignorować „rząd" ateński.

Bowiem drugi sąd nad 16 studentami rozpoczął się już w czerwcu. Ale po paru dniach rozprawa została przerwana i odłożona. Studenci odważnie i dumnie oświadczyli w sądzie, że są obrońcami pokoju, i że podpisali Apel Sztokholmski. Nieustraszeni studenci nie zlękli się faszystowskich sędziów i żandarmów. 16 młodych patriotów zamieniło się w oskarżycieli, demaskując monarcho-faszystowski terror i przygotowania do wojny. Ich wspaniała postawa wzbudziła niepokój w szeregach sędziów. 16 młodych patriotów potrafiło swoimi oskarżeniami wprowadzić rozłam wśród sędziów. Trzech z pomiędzy pięciu sędziów, łącznie z przewodniczącym sądu wojskowego odmówiło podpisania wyroku śmierci, którego domagał się prokurator. Przewodniczący nagle „zachorował"; rozprawy zostały przerwane i odłożone. Monarcho-faszystowska „sprawiedliwość" poniosła dotkliwą klęskę.

Sąd, który został tak nagle przerwany w czerwcu, został zwołany obecnie ponownie. Monarcho-faszystowscy kaci czynili wszelkie wysiłki, aby młodzi patrioci zostali skazani na śmierć.

„Wolność" po anglosasku

W obronie maltretowanych studentów rozpoczęła się wielka masowa kampania. Studenci ateńscy wysłali memorandum do „rządu" domagając się wolności dla uwięzionych studentów. Wysłane zostały również liczne pisma do organizacji zagranicznych. Matki 16 patriotów, pragnące wybronić życie swych młodych synów wystosowały do uniwersytetów i uczonych na całym świecie listy, w których żądają wypuszczenia ich dzieci na wolność. Komitet organizacyjny Zlotu berlińskiego wystosował ostry protest do rządu Venizelosa, a prof. Joliot-Curie wysłał pozdrowienia dla bohaterskich bojowników o pokój.

Liczne protesty trafiły również do ambasad amerykańskiej i brytyjskiej, które odgrywają zasadniczą rolę w wydarzeniach ateńskich. Albowiem właśnie okupanci anglosascy importowali do Grecji „demokrację" wzorowaną na Gestapo, Ku Klux-Klanie, FBI i prawie lynczu. Fala protestów przeciw nikczemnym planom faszystów greckich i ich anglo-amerykańskim opiekunom, jest dobitną odpowiedzią narodu greckiego na tę importowaną „wolność".

Ateńscy monarcho - faszyści skazali 4 młodych patriotów na śmierć, a pozostałych na dalsze męczarnie w faszystowskich katowniach. Nie uda się jednak ateńskim katom zastraszyć narodu greckiego. Masy pracujące Grecji wzmocnią walkę przeciw reżimowi terroru i ucisku, a z nimi razem postępowa opinia świata wzmoże walkę o ocalenie młodych, wspaniałych bojowników o pokój i wolność swego narodu, o wyrwanie ich ze szponów faszystowskich katów

Kronika wydawnicza

„LUDZIE PLANU 6-LETNIEGO"

Nakładem Wyd. Związkowego CRZZ ukazał się kolejny tomik z cyklu „Ludzie Planu 6-letniego", pt. „Stosujemy metodę Kowalowa". Jest to już piąty tomik tej biblioteczki. Poprzednio ukazały się broszury: „Pomysł Edwarda Musiała", „Filak łamie stare reguły", „Jak Stefan Wróbel ustalił nową normę", „O człowieku, który minuty przetopił w stal". W najbliższym czasie ukaże się dalszy tomik pt. „Duże i małe sprawy jednego PGR-u".

Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO w ZSRR

Pod tą nazwą wydaje „Książka i Wiedza" serię broszur, zawierającą — cenne przedruki artykułów z czasopism radzieckich. W pierwszych 4-ch zeszytach tej serii znajdujemy artykuł T. Gubarewa „O przezwyciężeniu różnic klasowych w ZSRR" (tłum. K. Królikowska, str. 24), A. Maruchiana „Triumf leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej" (tłum. S. Przenicka str. 20), A. Wintera „Od pierwszych radzieckich elektrowni wodnych do wielkich budowli komunizmu" (tłum. S. Przenicka, str. 24) i J. Żukowskiego „Ustrój socjalistyczny podstawą wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego".

4 BROSZURY O SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Traktor i ramka z kłosów pszenicznych — oto znak nowej cennej serii broszur „Książki i Wiedzy", poświęconych opisowi poszczególnych spółdzielni produkcyjnych. W wydanych dotychczas 4 zeszytach Teresa Chabowska pisze o sukcesie spółdzielni produkcyjnej Grochów (str. 64, zł 2.40), Władysław Skóra o spółdzielni w Biskupicach („Byłem w spółdzielni produkcyjnej", opr. lit. Józef Morton, str. 48, zł 1.50). Opowieść o spółdzielni produkcyjnej „Iskra" w Milejowie pt. „Rok walki i zwycięstw" napisali W. Woroszylski i W. Zalewski (str. 60), a rolniczemu zespołowi spółdzielczemu w Grochowie poświęca krótki barwny reportaż Stanisław Piętak („Wczoraj i dziś", str. 32).

Skup zboża w woj. gdańskim

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Hielbrandowo, pow. Skurcz, woj. gdańskie przywieźli na miejsce skupu 15 ton żyta. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni ładują zboże na punkt skupu

Foto CAF — Wdowiński

Jakby odzyskali wzrok

Leszek Goliński

Do Biura Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem napływają listy. Koperty duże, małe, białe i niebieskie, zaadresowane niewprawną jeszcze ręką. Ze wszystkich miast Polski. Ze wszystkich wsi, osiedli, ze wszystkich stron.

Konkurs na pamiętnik absolwenta nauczania początkowego, którego termin upływa 30 października, wywołuje duże zainteresowanie.

Lektura tych pamiętników przypomina żywo słynne „Pamiętniki chłopów", tylko, że jeśli tamte kończyły się beznadziejnym stwierdzeniem chłopskiej nędzy, te kończą się radośnie. Te pamiętniki piszą ludzie, wydobyci z ciemnoty Rozumieją swój awans życiowy, wiedzą, komu ten awans zawdzięczają.

„Zazdrościłam dzieciom, idącym z książkami do szkoły — pisze Anna Borys, chłopka, której młodość upływała w tragicznych warunkach ciężkiej, niemal pańszczyźnianej pracy na dworze obszarnika. — Nie umiałam czytać i pisać i dlatego było mi w życiu bardzo ciężko. Czegoś mi zawsze brakowało. I dopiero Polska Ludowa dała mi możliwość w moich starszych latach zdobyć naukę początkowego czytania i pisania. Czuję się teraz, jakbym odzyskała wzrok..."

Józef Rolirad z Radziejowa ma lat 51. „W Polsce przedwrześniowej — pisze w swoim pamiętniku — nie mając pracy, byłem zmuszony szukać kawałka chleba poza jej granicami, wyjeżdżając do Francji. Tam pracowałem w kopalniach i fabrykach, zarabiając na suchy kawałek chleba, a po 4 latach wróciłem do kraju".

„Po powstaniu Polski Ludowej — pisze dalej Rolirad — zabrałem się z wielkim zapałem do nauki. Początkowo samodzielnie, a potem po zorganizowaniu kursów początkowego nauczania, zacząłem na jeden z nich uczęszczać. Trwał on od 1.IX.1949 do 20.III.1950 r. Kurs ten ukończyłem z dobrym wynikiem. Umiejąc czytać i pisać dostałem awans przechodząc z dozorcy nocnego na woźnego przy Prezydium MRN w Radziejowie. Obecnie jestem członkiem naszej partii i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy zakładzie pracy. I myślę swą postawą i wytężoną pracą nad sobą spełnić zadanie nałożone na syna robociarza względem swej ludowej Ojczyzny".

Rolirad nie tylko stał się pełnowartościowym obywatelem Polski Ludowej. Roliradowi kurs początkowego nauczania pozwolił na zrozumienie przyczyn jego poprzedniej nędzy, na odkrycie mechanizmu ustroju kapitalistycznego. Dzisiaj Rolirad, aktywista partyjny, to już nowy, zupełnie nowy człowiek. Nowy człowiek nowej epoki.

Niełatwa była droga tych starszych, strudzonych twardym życiem ludzi do elementarza. Tysiące przeszkód piętrzyło się po drodze. Straszył kułak, odradzał ksiądz. Wyśmiewali sąsiedzi, nieraz własna rodzina. Ta obawa przed wyśmianiem, ten fałszywy wstyd był właśnie przeszkodą najsilniejszą.

Czyż trzeba się dziwić? Dobrze rozumiał wróg, co znaczy ostateczna likwidacja analfabetyzmu w Polsce. Dobrze wiedział co oznacza fakt, że każdy robotnik każdy chłop, każda sterana, zahukana do niedawna chłopka weźmie do ręki gazetę i książkę, pozna prawdę o życiu, że otworzą się jej szeroko oczy na sprawy tego świata. Oznacza, że świat wyda się jej teraz inny, niż dawniej, że ujrzy całą swoją wczorajszą krzywdę, całe zło, całe bezprawie.

„Zawsze marzyłem o tym, by nauczyć się pisać i czytać — pisze niewprawną ręką Władysław Kosiński, robotnik cukrowni Unisław, — ale w wieku młodym nie miałem do tego sposobności i upadła moja nadzieja, bo nikt się o robotnika pod tym względem nie starał. Dopiero Polska Ludowa dała szerokim masom, a w tym i mnie, sposobność nauczenia się pisania, czytania i rachowania. Na terenie cukrowni zorganizowany został kurs nauki początkowej. Ogarnął mnie fałszywy wstyd, abym jako 48-letni człowiek miał się uczyć z elementarza. Ale kierownik kursu, dyrekcja cukrowni i rada zakładowa wpłynęli na mnie, przemówili do mnie, przekonali mnie. Dziś patrzę innymi oczyma na Polskę Ludową i świat współczesny".

To zaledwie kilka zacytowanych przypadkowo listów. Ukazują one z przeraźliwą jasnością przyczyny tak bujnie w Polsce przedwrześniowej rozplenionego analfabetyzmu, ukazują jego klasowe źródła. Wykazują przy tym ogromne znaczenie walki z analfabetyzmem nie tylko dla poszczególnych członków kursów, ale i dla całego kraju.

*

Byłym analfabetom grozi jednak niebezpieczeństwo podstępne i poważne.

Jest nim wtórny analfabetyzm.

Tym, którzy stykać się będą co dzień ze słowem pisanym i drukowanym, więcej to nie grozi. Czy jednak nie zapomni nabytych umiejętności Anna Borys? Czy nie straci umiejętności władania piórem Władysław Kosiński, robotnik cukrowni Unisław?

Przeciwdziała temu Wszechnica Radiowa, przeciwdziałają Zespoły Dobrego Czytania, szkoły dla dorosłych itd. Ale nie wszystkich mogą one ogarnąć nie wszędzie dotrzeć.

Absolwentów kursów początkowego nauczania nie można pozostawić bez opieki. Trzeba wytępić bez reszty pozostałości analfabetyzmu zarówno pierwotnego, jak i wtórnego.

Poważną rolę posiada tutaj również prenumerata gazet. Wystarczy nadmienić, że np. w woj. szczecińskim na 18.144 absolwentów początkowego nauczania 5.663 prenumeruje pisma tygodniowe.

462 egzemplarze „Gromady" czytają byli analfabeci w samym powiecie nowogardzkim.

I wreszcie w ostatecznym wytępieniu analfabetyzmu pomoże walnie tzw. „Służba Społeczna W. A. 1951 r.", powołana do życia zarządzeniem Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem. Celem „Służby Społecznej" jest zmobilizowanie jak największej ilości obywateli, zrzeszonych i niezrzeszonych, do współpracy w szybkiej i gruntownej likwidacji analfabetyzmu, oraz do współpracy w utrwaleniu umiejętności czytania i pisania jako przeciwdziałanie wtórnemu analfabetyzmowi.

Przy ścisłej współpracy z nauczycielstwem i organizacjami masowymi „Służba Społeczna" oprócz walki z analfabetyzmem, otoczy opieką absolwentów początkowego nauczania ze wszystkich dotychczasowych kampanii i będzie ich mobilizować do czytelnictwa, gromadzić przy bibliotekach, zachęcać do prenumeraty gazet i czasopism itd

W STOLICY

W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa ruchu – przesunięcie przystanków MPK

Dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu postanowiono przesunąć w Warszawie szereg przystanków środków lokomocji miejskiej, tak, aby zostały one odsunięte od ruchliwych skrzyżowań ulic.

Przesunięcie przystanków dokonane zostanie w nocy z 25 na 26 bm. Zaznaczyć trzeba, że oprócz zniesienia przystanku dla wysiadających przy końcu linii autobusowej „110" (Al. Świerczewskiego) żadne inne przystanki nie będą skasowane. Zmiana rozmieszczenia przystanków nastąpi w następujących punktach miasta:

Przystanek autobusowy przy skrzyżowaniu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich dla jadących w kierunku Pl. 3 Krzyży będzie ustawiony przy ul. Nowy Świat 19 a dla jadących w kierunku ul. Królewskiej przystanek będzie z dotychczasowego miejsca przesunięty o ok. 25 m w stronę ul. Królewskiej.

Ul. Żelazna koło Al. Jerozolimskich, kierunek Pl. Starynkiewicza, przystanek tramwajowy będzie przesunięty w kier. ul. Chmielnej. Al. Jerozolimskie koło Żelaznej kierunek Dworzec Główny przystanek tramwajowy będzie cofnięty o ok 30 m. Al. Jerozolimskie przy ul. Towarowej kierunek Pl. Narutowicza przystanki autobusowy i tramwajowy będą przesunięte o 30 i 60 m. Ul. Srebrna przy Towarowej, kierunek Dworzec Główny, przystanek autobusowy będzie cofnięty o 20 m.

Al. Świerczewskiego przy Młynarskiej, kierunek Młynarska, przystanek autobusowy będzie cofnięty o 10 m. Al. Świerczewskiego przy Młynarskiej, kierunek ul. Chłodna, przystanek autobusowy cofnięty o 60 m. Al. Świerczewskiego przy Pl. Dzierżyńskiego, kierunek Most Śląsko-Dąbrowski, przystanek tramwajowy cofnięty o 30 m. Ul. Nowotki przy Pl. Dzierżyńskiego, kierunek Marszałkowska, przystanek tramwajowy bez zmian a autobusowy przesunięty o 30 m. w kierunku ul. Marszałkowskiej. Ul. Nowotki przy ul Królewskiej, kierunek Pl. Zbawiciela, przystanek autobusowy cofnięty o 20 m.

Ul. Królewska przy Marszałkowskiej, kierunek Pl. Grzybowski, przystanek autobusowy cofnięty o 10 m. Ul. Marszałkowska przy ul Królewskiej, kierunek Pl. Dzierżyńskiego, przystanek autobusowy przesunięty będzie za róg ul. Kredytowej. Ul. Marszałkowska przy ul. Złotej, kierunek Pl. Zbawiciela i kierunek ul. Nowotki przystanki tramwajowe będą cofnięte o 30 m. Ul. Marszałkowska przy Pl. Zbawiciela kierunek Pl. Unii Lubelskiej przystanek tramwajowy przesunięty o kilka metrów. Ul. Nowowiejska przy Pl. Zbawiciela kierunek pl. Zbawiciela przystanek tramwajowy cofnięty do pierwszego słupa. Ul. Marszałkowska przy Pl. Zbawiciela kierunek Dworzec Śródmieście cofnięcie przystanku tramwajowego do pierwszego słupa. Przystanki przy Pl. Unii Lubelskiej pozostają bez zmian. Dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu zostaje zabronione parkowanie na placu jakichkolwiek wozów prócz wozów komunikacji miejskiej.

Ul. Marszałkowska przy Pl. Unii, kierunek Puławska — cofnięcie przystanku tramwajowego przed bramę wjazdową „Czytelnika". Ul. Marszałkowska za Pl. Unii, kierunek Pl. Zbawiciela, przesunięcie przystanku tramwajowego w kierunku Pl. Zbawiciela o 25 m. Ul. Puławska przy Pl. Unii kierunek Pl. Zbawiciela cofnięcie przystanku tramwajowego o 30 m. oraz przesunięcie przystanku autobusowego pod dom nr. 1, Ul. Puławska przy Rakowieckiej, kierunek ul. Boboli, oraz ul. Rakowiecka przy Puławskiej kierunek Pl. Unii cofnięcie przystanków autobusowych.

Al. Niepodległości przy ul. Nowowiejskiej, kierunek ul. Koszykowa, cofnięcie przystanku trolleybusów o 30 m. a przystanku autobusów przed wyjazd ze szpitala wojskowego. Ul. Nowowiejska przy Al. Niepodległości, kierunek ul. Krzywickiego, cofnięcie przystanku tramwajowego o 30 m. a autobusowego o 25 m. Al. Niepodległości przy Koszykowej, kierunek Pl. Zawiszy, przystanek autobusowy i trolleybusowy będą cofnięte do początku trawnika. Ul. Koszykowa przy al. Niepodległości kierunek Nowowiejska przystanek trolleybusów bez zmian a autobusowy będzie cofnięty.

Skrzyżowanie ulic przy Politechnice — wszystkie przystanki autobusowe i trolleybusowe będą cofnięte o 15 m.

Al. Stalina przy ul. Pięknej, kier. Pl. Unii oraz kier. Pl. 3 Krzyży, cofnięcie przystanków autobusowych. Przystanki trolleybusowe bez zmian. Al. Stalina przy Pl. na Rozdrożu, kierunek Pl. Unii, przystanki trolleybusowe bez zmian a autobusowe cofnięte o 50 m.

Poza tym zostaną cofnięte przystanki autobusowe: Al. I Armii przy Nowowiejskiej kier. Piękna, Nowy Świat przy ul. Ordynackiej kier. Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat przy Wareckiej kier. Al. Jerozolimskie, Krakowskie Przedmieście przy Królewskiej kierunek Pl. Zamkowy, Krakowskie Przedmieście przy Karowej kierunek Pl. Zamkowy.

Krakowskie Przedmieście przy daw. Hotelu Europejskim kierunek Królewska przystanek autobusowy przesunięty będzie 20 m. do przodu a trolleybusowy cofnięty w stronę hotelu. Ul. Miodowa przy Krakowskim Przedmieściu, kierunek Nowy Świat, przystanki autobusowy i trolleybusowy będą usytuowane między posesjami 1 i 3.

Poza tym od dnia 27 bm. autobusy linii 107, jadąc od dworca Śródmieście będą wjeżdżały w ul. Bracką (zamiast w Nowy Świat) i dalej będą jechały normalną trasą. Powrotna trasa autobusów tej linii bez zmian.

(h)

Pracownia projektowa nie może zajmować sal lekcyjnych w szkole na Muranowie

Dla dzieci z osiedla Muranowskiego wybudowano nową, piękną szkołę przy ul. Nowolipie 8. Od pewnego czasu w szkole tej mieści się biuro projektowe prof. Lacherta. Na pomieszczenia biura zajęto 5 sal lekcyjnych. Przed nowym rokiem szkolnym 1951/52 pracownia miała się przenieść do innego lokalu, zostawiając całą szkołę do dyspozycji młodzieży i nauczycieli.

Takie były zamiary. Rzeczywistość wygląda jednak inaczej. Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostało już tylko kilka dni, a tymczasem pracownia projektowa nadal zajmuje 5 sal lekcyjnych, nie zdradzając najmniejszej ochoty do opuszczenia szkoły, gdyż, jak twierdzi, nie ma się gdzie przeprowadzić. Dyrekcja zjednoczenia BW-3 twierdzi, z kolei, że przygotowała dla pracowni lokal i już od miesiąca można tam było przenieść biura.

Spory trwają a tymczasem termin rozpoczęcia roku szkolnego szybko się zbliża. Wydaje się, że należy zrobić wszystko, aby w dniu przyjścia dzieci do szkoły wszystkie sale lekcyjne były gotowe na ich przyjęcie. Szkoła musi rozpocząć pracę punktualnie i w odpowiednich warunkach. Nie można dopuścić do straty ani jednej godziny lekcyjnej.

(h)

Spotkanie studentów koreańskich z młodzieżą budującą MDM

Dnia 21 bm., na udekorowanym flagami Polski i Korei oraz portretami Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wodza ludu Korei — Kim Ir-sena tarasie kawiarni Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, odbyło się spotkanie przebywającej na wczasach w Polsce grupy młodzieży koreańskiej, studiującej w ZSRR, z młodymi budowniczymi MDM.

Koreańskich gości powitał w imieniu załogi, ZMP-owiec, przodownik pracy, Włodzimierz Piotrowski podkreślając, że młodzież polska z podziwem patrzy na bohaterską walkę narodu koreańskiego przeciwko imperialistycznym interwentom.

Wzniesione przez Piotrowskiego okrzyki na cześć Chorążego Światowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wodza Korei Kim Ir-sena podchwytują wszyscy zebrani.

Przewodniczący grupy studentów koreańskich — Kim Dze-ju, dziękując za serdeczne przyjęcie, oświadczył:

„Agresorzy amerykańscy bestialsko niszczą nasze miasta i wsie, mordują bezbronne kobiety i dzieci. Nawet teraz, gdy prowadzą w Kaesongu rokowania w sprawie rozejmu, nie zaniechali mordów i w dalszym ciągu dokonują pirackich najazdów. Od bomb i pocisków giną tysiące bezbronnych ludzi.

Naród koreański nigdy nie zapomni zbrodni popełnionych przez interwentów w Korei. Wierzymy, że w naszej sprawiedliwej walce odniesiemy ostateczne zwycięstwo, gdyż z nami są wszystkie miłujące pokój narody świata ze Związkiem Radzieckim na czele".

TEATRY

Kameralny — „Grzech" godz. 19.
Narodowy — „Świętoszek" g. 19.
Nowy — „Pygmalion" g. 19.
Letni — „Ojciec debiutantki" — godz. 19.15.
Cyrk ul. Marszałkowska — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Pierwszy start" dod. „22 lipca" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Rodzina Sonnenbrucków" dod. „22 lipca" g. 15, 17, 19, 21
Palladium — „Ślub z przeszkodami" dod. „22 lipca" g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Romans z kontrabasem" dod. „22 lipca" — g. 15, 17, 19, 21.
Stolica — „Powrót Lassie" dod. „22 lipca" g. 15, 17, 19, 21.
Ochota — „Śpiew jest pięknem życia" dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych" g. 15, 17, 19, 21.
W—Z — „Jubileusz" dod. „Wczasy akademickie — pływanie" g. 15, 17, 19, 21.
1 Maj — „Krwawa Vendetta" g 15, 17, 19, 21.
Syrena — „Trzcinowe dzwony" dod. „Rzeka Newa" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Śpiewak nieznany" „22 lipca" g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Śluby kawalerskie" dod. „22 lipca" g. 13, 18 i 20
Lotnik — „Zaklęta narzeczona" dod. „Życie owadów" g. 16, 18 i 20

RADIO

PIĄTEK 24 SIERPNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert; 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa: 8.00 Koncert solistów: 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów: 9.40 Informacje 9.50 Muzyka taneczna: 10.10 Aud. dla przedszkoli; 10.55 Aud. poetycka; 11.15 „Muzyka i aktualności"; 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa": 12.30 Aud. dla wsi: 12.45 „Na swojską nutę": 15.30 Aud. dla dzieci: 16.30 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa pt. „Ostatni kwartet smyczkowy Michała Miaskowskiego": 16.50 Muzyka rozrywkowa: 17.15 „Z kraju i ze świata": 17.45 „Niezłomni" — pogadanka: 18.05 Sonata B-dur Mozarta. 18.20 Muzyka ludowa. 18.45 „Bosy" — fragm. pow. Z. Stancu: 19.00 Ulubione melodie. 19.30 Pieśni o pokoju. 20.30 Muzyka taneczna: 20.45 Aud. dla wsi: 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Pieśni Stanisława Moniuszki; 22.15 Wieczorne melodie.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe: 8.00 Przerwa: 13.30 „Muzyka dla wszystkich": 14.30 „Miecz i łokieć" — fragm. pow. W. Gomulickiego: 14.50 Gra Zesp. Wa[illegible]: 15.30 Aud. dla dzieci; 15.50 Aud. o książce St. R. Dobrowolskiego pt. „Jakub Jasiński — młodzian piękny i posępny": 16.20 Dziennik warszawski: 16.35 Muzyka taneczna: 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Sebastian Klonowic — pogadanka: 18.15 Głos mają kobiety: 18.30 Koncert; 19.00 Ulubione melodie: 19.30 Pieśni o pokoju: 20.30 Koncert masowy: 21.15 Gra ork. mandolinistów: 21.45 „Wspomnienia robotnicze: 22.00 „Muzyka i aktualności": 22.30 Muzyka kameralna: 23.10 Koncert z Budapesztu

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala: 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja; Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-35043